

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 7-10



Partner wydania



Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej
„Poza czasem” - sztuka
Bogusława Góreckiego ▶ Str. 12



**SPORT
W SZKOLE**

▶ Str. 16



GAZETA GDAŃSKA

KOLEJNE WYDANIE „GAZETY GDAŃSKIEJ” UKAŻE SIĘ 22.12.2022

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 746 | 16.12.2022 r. ISSN 2544-2864

SKT coraz bliżej odzyskania kortów

Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł, że Sopotki Klub Tenisowy jest stroną umowy i nakazał notariuszowi wydać umowę zawartą między STK i gminą, co oznacza, że SKT jest coraz bliżej odzyskania sopockich kortów.

▶ Str. 2

Zdrowie w każdym wieku. Abonamenty medyczne PZU Zdrowie także dla studentów i seniorów

PZU Zdrowie to ogólnopolski operator medyczny, którego sieć medyczna liczy 130 placówek własnych oraz 2400 placówek współpracujących w 600 miastach w całej Polsce. W ofercie operatora znalazły się nowe indywidualne pakiety medyczne, w tym „Pakiet medyczny 67+” dla osób w wieku dojrzałym i „Pakiet medyczny dla studenta” dedykowany tym, którzy dopiero wchodzi w dorosłość.

▶ Str. 13

50 lat Hali Olivia

16 grudnia Hala Olivia obchodzi 50-lecie swojego istnienia. Gdy powstawała była jednym z nowatorskich projektów architektonicznych. Miała przypominać łódź mierzająca się z morskimi falami. Dziś jest jednym z najbardziej rozpoznawanych obiektów sportowych w Polsce.

▶ Str. 14

Dziki w Trójmieście



Obraz dzikich zwierząt, przemierzających gdańskie lub gdyńskie ulice, to widok niezwykle często spotykany. Dzikie na stałe wpisały się w krajobraz wielu trójmiejskich osiedli. Warto wiedzieć, w jaki sposób należy się zachować, gdy spotkamy to dzikie zwierzę.

▶ Str. 14



Posterunek Straszyn

Unia Europejska, a zwłaszcza Komisja ma podobną manierę jak Niemcy. Ma ona swoją nazwę: *besserwisser* - ostwo, czyli wszystko wiedzą lepiej. A skoro wiedzą lepiej,

to wychodzą z założenia, że mogą wszystkich pouczać. I tak robią. Np. z tzw. praworządnością u nas kraju. Tylko takie postrzeganie rzeczywistości w przypadku KE jest idealnym wręcz wzorem dla ewangelicznej maksymy wypowiedzianej przez Chrystusa w kazaniu na górze: „A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?” Mija dokładnie rok jak francuski dziennik „Libération” pisał o skandalu finansowym w instytucjach Unii Europejskiej, z udziałem polityków Europejskiej Partii Ludowej. Gazeta oskarżyła wtedy przewodniczącego Europejskiego Trybunału Obrachunkowego Klausu-Heinera Lehna o defraudację środków publicznych. Następnego dnia te same pismo wskazało konflikt interesów i handel wpływami sędziów Trybuna-

łu Sprawiedliwości Unii Europejskiej – między innymi jego przewodniczącego sędziego Koena Lenaertsa oraz ważnych unijnych urzędników związanych z Europejską Partią Ludową.

W latach 2010–2018 mieli oni uczestniczyć w spotkaniach we francuskim zamku Chambord (a jakże!), słynącym z polowań organizowanych przez polityków i biznes-

Unia, a Ewangelia

menów z opłacanych nielegalnie publicznych funduszy. Ich organizatorami mieli być Karel Pinxten – były audytor w Europejskim Trybunale Obrachunkowym, skazany za oszustwa finansowe, oraz brukselscy lobbysci. W spotkaniach brali udział między innymi – były szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, były wiceprzewodniczący Jyrki Katainen czy Johannes Hahn, obecny komi-

sarz do spraw budżetu i bliski współpracownik przewodniczącej komisji Ursuli Von der Leyen. Według dziennika, pod wpływem lobbystów ma znajdować się również obecny szef Rady Europejskiej Charles Michel. Od publikacji minął rok i coś się stało? Cisza jak makiem zasiał. Za to niedawno wyszła na jaw nowa, ogromna afera korupcyjna związana z organizowanymi w Katarze mistrzostwami świata w piłce nożnej. W tej sprawie zawieszona została właśnie główna podejrzana, wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Eva Kaili. Wspólnie z nią aresztowani zostali także jej ojciec, parter i asystent. U tatusia policja znalazła walizkę z gotówką. Córnica nie była tak finezyjna i trzymała katarską kasę także w domu, ale w workach. Zabezpieczono w sumie 600 tys. euro. Natomiast pani Eva Kaili z Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów (S&D) bardzo dbała o praworządność w Polsce. Od 2016 roku aktywnie atakowała nasz kraj, podpisując rozmaite rezolucje, występując do Komisji Europejskiej o uruchomienie art. 7. A teraz sama siedzi. Co do Unii, to aż się prosi o ciąg dalszy cytatu biblijnej myśli: „Obludniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzyś, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego”. (Mat. 7:3-5; Kazanie na Górze).

Andrzej Potocki

F(ig)raszka

Święta, święta są tuż tuż
czy prezenty macie już?
Tłok w galeriach,
paczkomatach
tłoczno jest przy
bankomatach
Coraz chudsze są portfele
lecz prezentów ma być
wiele
Niech jest miło przy
choince
Guciusiowi, Michalinie
Ciesz się dziećmi
cała
ma być gwiazdka
doskonała

Liczba

800 zł

honorarium dla autora-
anonimowego, bo wstyd że
tak mało, czy wstyd że tak
dużo!? - laudacji gdańskiej
nagrody Heweliusza

12 000 zł

koszt pogawędki z
aprowizacją prezydent A.
Dulkiewicz na temat planów
promocyjnych Gdańska
w 2023 roku w hotelu
należącym do spółki spółek
Zbigniewa Nowaka

16 500

zakup w GOT upominków
z logo Gdańska przez biuro
prezydent Gdańska

Cytat tygodnia

- Aresztowali nas właściwie za
nic. W moim procesie dowodem
rzeczym była tylko jedna
ulołka, którą podpisałam
własnym nazwiskiem. Dać
najwyższe wyroki w kraju za
jedną ulołkę? (...) sędziowie
stanu wojennego nigdy nie
zostali ukarani. Sędzia z mojego
procesu do niedawna był
bardzo wziętym adwokatem
w Gdyni (...) Europosel
polski prosi UE żeby jego
ojczyznę ukarać, bo nie ma
praworządności i wolności
słowa. Jakiej wolności słowa?
Chyba wszyscy wiedzą, że
każdy może dzisiaj w Polsce
mówić co mu się podoba, każdy
wyraża poglądy, nikt nie jest
za to aresztowany - Ewa
KUBASIEWICZ-HOUÉE,
skazana w stanie wojennym na
10 lat więzienia w rozmowie z
red. Andrzejem Urbanskim.

„Gość dnia” - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

SKT coraz bliżej odzyskania kortów

Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł, że Sopocki Klub Tenisowy jest stroną umowy i nakazał notariuszowi wydać umowę zawartą między STK i gminą, co oznacza, że SKT jest coraz bliżej odzyskania sopockich kortów.

- Dzisiaj zapadł wyrok Sądu Okręgowego, który nakazuje notariuszowi wydać nam umowę, która została zawarta między STK a gminą

stania Sopockiemu Klubowi Tenisowemu z jego obiektów. Teraz jak najszybciej udajemy się do notariusza, żeby otrzymać tę umowę. Z tą umową

jak najszybszego odebrania obiektu przez prawowitego właściciela. To oznaczałoby powrót SKT do działalności. Na tym nam cały czas zale-

przebywa nielegalnie, doskonale o tym wie. Założyliśmy proces o bezumowne korzystanie, kwota to jest 100 tysięcy złotych miesięcznie. Mam



- powiedział Bartłomiej Białaszczyk, prezes Sopockiego Klubu Tenisowego. - Notariusz nie wydając tego dokumentu przez kilka miesięcy wstrzymał możliwość korzy-

natychmiast idziemy po klauzulę wykonalności, ponieważ ta umowa zawiera trzy siódemki i staramy się odebrać nasz obiekt jak najszybciej. To kolejna z możliwości

żebyśmy ponownie mogli zacząć działalność sportową, bo blokowanie nam dostępu do obiektu to uniemożliwia. Stowarzyszenie, które założył Jacek Karnowski na obiekcie

nadzieję, że nasza gehenna dobiegnie końca i będziemy jako sopocianie mogli z tego obiektu normalnie korzystać.

TL

Antykwariat Rejs poleca

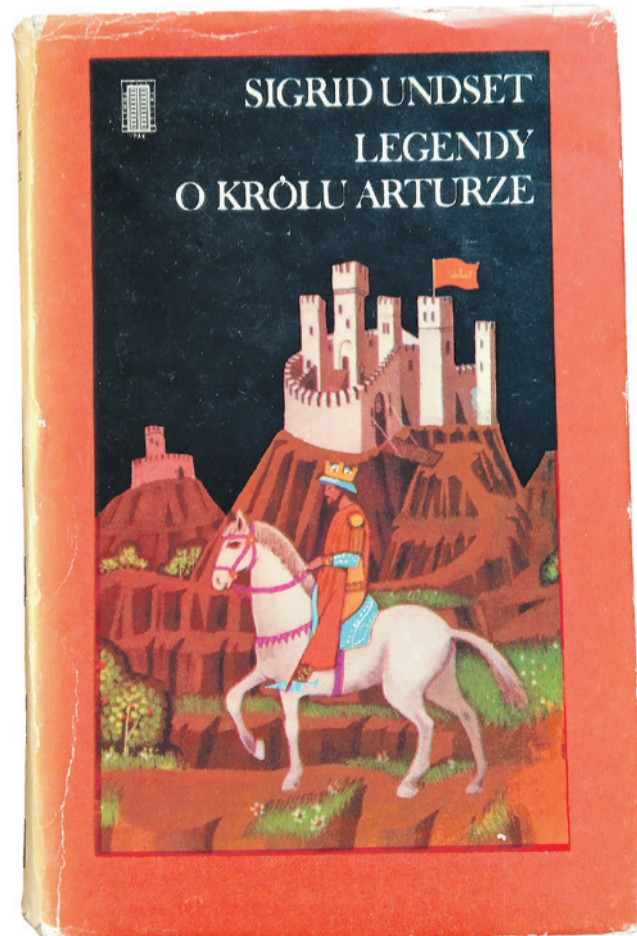
„Legendy o królu Arturze” Sigrid Undset to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Sigrid Undset to norweska pisarka, laureatka literackiej Nagrody Nobla z 1928 roku, jedna z najpopularniejszych i najbardziej cenionych skandynawskich pisarek XX wieku. Jej książki - „Krystyna, córka Lavransa” i „Olaf, syn Auduna” - miały w Polsce wiele wydań i wciąż cieszą się dużą popularnością. To właśnie te książki zrodzone z fascynacji autorki średniowieczem przyniosły jej Nagrodę Nobla. Z tej fascynacji wyrosły też „Legendy o królu Arturze”.

Motywy arturiański jest jednym z najstarszych i największych w literaturze światowej. Poszczególne wątki i symbole pojawiające się w „Legendach o królu Arturze” były podejmowane począwszy do wczesnego średniowiecza przez kolejnych twórców z różnych krajów i są podejmowane do dziś. Są one wciąż żywe i mają charakter uniwersalny, ogólnoludzki. Świat króla Artura i jego rycerzy, świat walki, przygody, metafizycznych rozważań, niepokojów i tęsknot potrzebny jest nadal i twórcom i czytelnikom.

Materiał tych legend nosi na sobie balast kilkusetletniej historii. W ciągu wieków wielu autorów wzbogacało je nowymi szczegółami bądź z tradycji ustnej, bądź z własnej fantazji. Odcisnęły na nim swoje piętno nowe czasy, nowe idee i prądy. Piętno swoich zainteresowań i poglądów odcisnęła na nic także Sigrid Undset. Serdecznie polecam. Lektura, która będzie doskonałym odprężeniem po gorączce przedświątecznej krzątaniu.

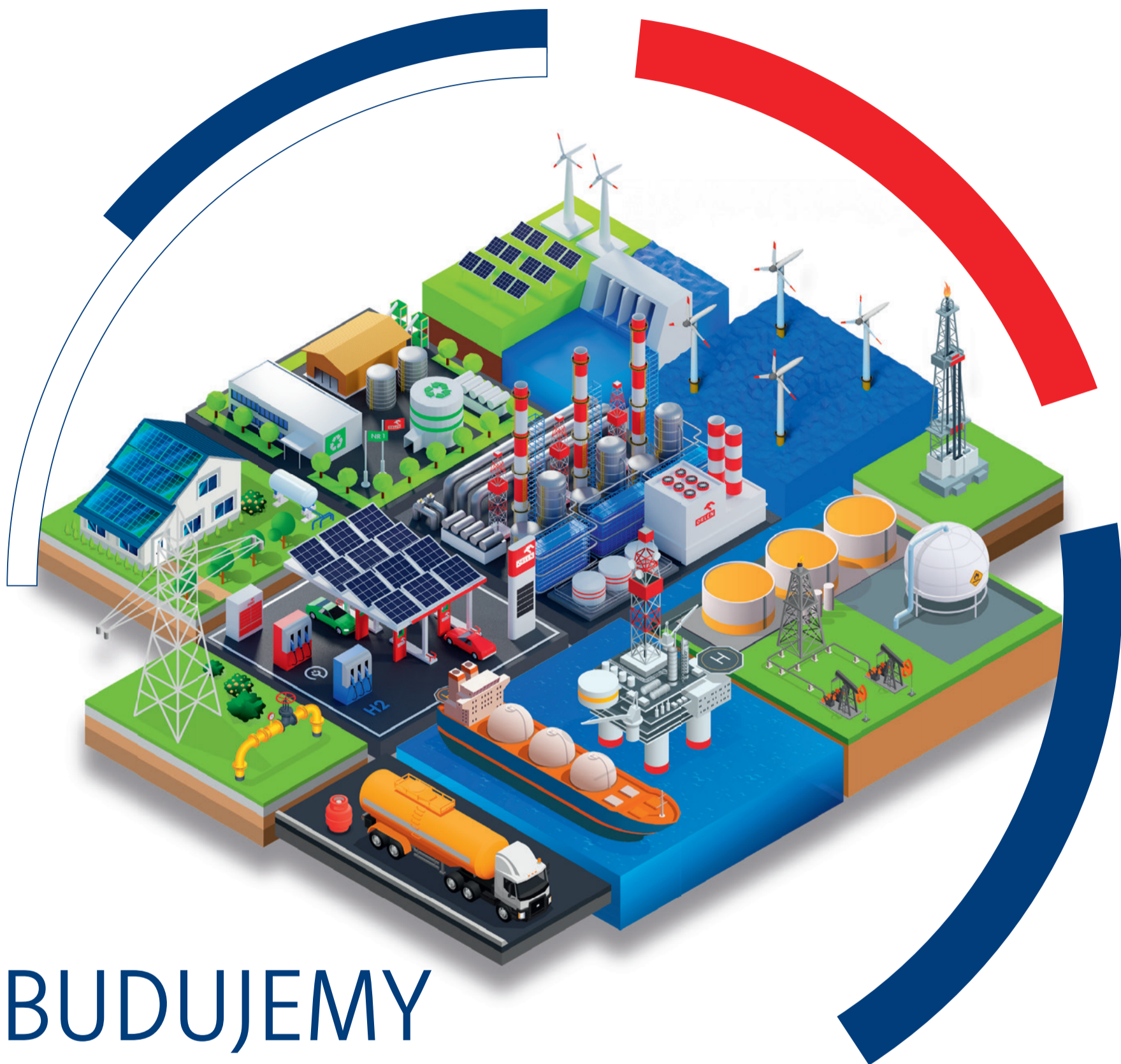
Tomasz Łunkiewicz



Personalia

✓ Nie do wiary. Jeden menedżer, przy tym autor skromnej notatki a tyle osobistych dekoracji: prezydent Pracodawców Pomorza, przewodniczący Konwentu Gospodarczego Politechniki Gdańskiej, przewodniczący Rady Programowej Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, przewodniczący Rady Fundacji Terytoria Książki, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, członek Rady Głównej Konfederacji Lewiatan w Warszawie, członek Rady Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. Przez skromność **Zbigniew Canowiecki** nie wymienia licznych rad nadzorczych, uczestnictwa w komitetach honorowych polityków PO, a nawet swojego pięknego dorobku w sopockiej organizacji PZPR, uczestnictwa w zjazdach partyjnych, pracy w komisji ideologicznej i starannego wykształcenia, które odebrał w Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu. Ten rodzaj niepamięci zbliża Z. Canowieckiego do „towarzysza naczelnika Jastarni” dziś marszałka pomorskiego **Mieczysława Struka**, który w czasach kiedy Z. Canowiecki zarządzał Centrostałem, tworzył administrację rządu premiera Messnera. Czasy się zmieniają, a obaj panowie zawsze w komisjach, żeby zacytować słynny dialog...

✓ **Jan Wyrowiński**, b. poseł Unii Wolności, dotychczasowy przewodniczący Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego został wybrany ponownie na tę funkcję. Za kandydatura J. Wyrowińskiego, jedyne kandydata, który stanął do wyborów, opowiedziało się 221 z 238 głosujących. Wyłoniono także liczącą 85 osób radę naczelną kadencji 2022-2025. W jej składzie znani z aktywności politycznej pod różnymi szyldami: **Wojciech Kankowski**, **Kazimierz Kleina**, **Edmund Wittbrodt**, **Kazimierz Klawiter**, **Łukasz Grzędzicki**. Podczas zjazdu wręczono nagrody osobom, które szczególnie wyróżniły się w pracach na rzecz promocji Kaszub w ostatnich latach. Otrzymali je: **Tomasz Słomczyński** za m.in. prowadzenie portalu internetowego magazynkaszuby.pl, **Martyna Bunda** za książki osadzone na Kaszubach, **Andrzej i Tadeusz Bigusowie** z firmy „BAT” za finansowe wsparcie wielu inicjatyw kaszubskich, a także **Kazimierz Wierzbicki** i **Janusz Benes** organizację meczu dla dzieci uczących się języka kaszubskiego w Ergo-Arenie.



BUDUJEMY KONCERN MULTIENERGETYCZNY

Połączony potencjał i kompetencje Grupy ORLEN oraz PGNiG to rozwój nowych, czystych źródeł energii, stabilność i bezpieczeństwo dostaw, a także lepsza oferta dla milionów Klientów. Silny, europejski koncern to nasza odpowiedź na wyzwania przyszłości. **Razem zapewniamy bezpieczeństwo energetyczne.**



Samorząd to też państwo polskie

Z Kazimierzem Koralewskim, gdańskim radnym (od 2010 roku), przewodniczącym Klubu radnych PiS, rozmawia Artur S. Górski

– Anonsując projekt budżetu miasta Gdańska na 2023 rok prezydent miasta Aleksandra Dulciewicza powiedziała, że to budżet "na ciężkie czasy inflacji, drożyzny i wysokich cen energii". Co czeka gdańszczan w nadchodzącym roku na bazie projektu budżetu?

– Jest to, zdaniem pani prezydent, czas trudny. Ogólna, publicystyczna opinia wskazuje, że mamy do czynienia z zabiegiem propagandowym, celującym w rząd, niż z opisem tego, jak budżet miasta jest konstruowany. Teza to nadchodzące jakoby wyjątkowo ciężkie czasy i jakaś wielka niewiadoma. Owszem jest taka, ale to kwestia wysokości pomocy budżetowi Gdańska z budżetu centralnego.

– Rekompensaty z tytułu zmian w PIT?

– Premier Morawiecki zapowiedział ocenę stanu finansów samorządów. W ślad za tym rząd będzie reagował adekwatnie do sytuacji...

– Były w kampanii czeki tekturne. Politycznie rządzącym w Gdańsku daleko do kancelarii premiera i politycznego zaplecza rządu...

– Samorząd to też państwo polskie. Na bazie doświadczeń z uruchomienia tarcz antykryzysowych i środków pomocowych, poczynając od tzw. covidowych, mających ratować miejsca pracy, domyślę się, że także w 2023 roku będzie to znaczna kwota z centrali, która zrekompensuje ubytek, spowodowany zmniejszonymi wpływami z podatku dochodowego PIT, po zmianie stawek.

– Gdańsk, według wycieżeń Związku Miast Polskich, stracił na reformach podatkowych



miliard 119 mln złotych, miejsca wólarze podają, że wpływy z PIT dla miasta ędą o pół miliarda złotych mniejsze. Magistrat mówi o rekordowym deficycie.

– W konstrukcji projektu budżetu są zaniżone kwoty po stronie przychodów. Ten budżet będzie nowelizowany. Mimo oczekiwanego schłodzenia gospodarki poziom obrotów gospodarczych jest i będzie lepszy niż w innych państwach europejskich. Budzi to może zdziwienie, ale wyhamuje PKB bardziej rozwiniętych krajów Unii, nie w Polsce...

– Dane Eursotatu za drugi kwartał pokazują, że szybciej rozwijała się gospodarka Irlandii, Malty, Słowenii, Chorwacji i Grecji - od 7,8 do 10,8 procenta. Niemcy - tylko 1,7 procenta. My byliśmy w połowie stawki, z wynikiem powyżej średniej unijnej, 4,7 procenta. Na przyszły rok planowane jest jednak tylko 1,5 procent wzrostu.

– Wzrost PKB więc będzie, mimo oszczędnych prognoz i zagrożeń geopolitycznych, gdy na Ukrainie jest eskalacja wojenna, wrze na Bałkanach...

– To skala makro. Tymczasem deficyt miasta wyniesie w przyszłym roku 768 mln złotych, bo dochody zaplanowano na 3 mld 918 mln złotych, wydatki na 4

mld 686 mln złotych. Wielkie pieniądze...

– Różnica w dochodach i wydatkach, wyliczona przez ekipę Aleksandry Dulciewicz, na podstawie danych zaprezentowana przez skarbnik miasta panią Kuś, nie wytrzymuje krytyki. Wlałbym w gdańszczan i na korytarze urzędu nieco więcej optymizmu, jeśli mówimy o wielkości deficytu. On jest do okiełznania. Mówiąc o inwestycjach - jest w nich pewien poziom racjonalności. Istotne, że w wydatkach bieżących, mimo trudnej sytuacji, o której mówi prezydent Gdańska, sporo jest „fajerwerków”, czyli zbytecznych działań marketingowych, wizerunkowych. Oszczędności czyni się na sprawach dotyczących bezpośrednio mieszkańców, jak oczyszczanie miasta.

– Są ciężkie czasy dla wspólnot lokalnych nie tylko z powodu mniejszego udziału w PIT. Przy zagwarantowanych w 2023 roku cenach energii na poziomie netto 785 złotych za 1 MWh wzrost rachunków za energię dla miasta wyniesie 77 procent w stosunku do roku 2022 roku. Skąd tak duży wzrost?

– Miasto Gdańsk, czyli gdańszczanie, korzystają z dobrej ceny na energię elektryczną do końca roku. Ona wynika z poprzedniej umowy. To był swoisty bonus dla „grupy zakupowej”. Skok cen będzie, ale do poziomu chronionego ustawowo, do ceny regulowanej. Będzie to skuteczne przez interwencję rządu. Nie będzie aż takiego szoku, gdyż straszono dwa miesiące temu kilkukrotnym wzrostem cen energii. Przypominam, że ceny energii zależne są od cen surowców na rynkach, od opłat

emisyjnych, od „zielonej” polityki klimatycznej całej Unii Europejskiej, od udziału w miksie energetycznym tzw. energii odnawialnej, a ta jest w wytworzeniu dużo droższa niż ta z elektrowni węglowych. Nawet przy prognozowanym wzroście cen za energię oczekuję większych środków na remonty, drogi, na budowę nowych traktów komunikacyjnych. Tymczasem nasze miasto, urząd, organizuje szereg imprez promocyjnych pod płaszczem działań kulturalnych. W roku wyborczym mogą się one przydać rządzącym urzędnikom.

– Miasto rezygnuj z zakupu autobusów elektrycznych, koszenie trawników nie cztery razy a będzie dwa razy w roku. Zmniejszona będzie częstotliwość oczyszczania ulic, kosze uliczne będą opróżniane trzy razy w tygodniu. Ogrzewanie budynków spadnie o 1 stopień C. W sumie trochę przyszczędzi miejska kasa?

– Jest to szukanie oszczędności w dyskusyjnych punktach, powiem z ironią - w śmieciach, w kosztach. Akurat na komunikację miejską, na porządek, na czystość w miejscach publicznych, pieniądze powinny być, niezależnie czy jest koniunktura czy nie ma. Nie szukajmy oszczędności w standardach sanitarnych, w oświetleniu ulic, w infrastrukturze. Coś za coś. Może zrezygnować z wydatków na promocję magistratu i na propagandę? To nie są sprawy dla mieszkańców najistotniejsze. Może czas wspierać starania o odblokowanie należnych nam środków finansowych, nie polemizować z polityką rządu?

– Pieniądzy potrzebuje i rząd w Warszawie i magistrat w Gdańsku.

Budżet państwa jest zadłużony, wielkość długu publicznego po uwzględnieniu kursu złotego, wzrośnie z tegorocznych - liczonych wraz z funduszami, biliona 450 miliardów złotych, tylko na koniec września 2022 roku, do biliona 770 miliardów złotych na koniec 2023 roku. Koszty jego obsługi to ponad 60 miliardów złotych. Z kolei może niepokoić też mało stabilna sytuacja finansowa miasta, gdyż same koszty obsługi zaciągniętych kredytów w bieżącym roku to 36 milionów złotych, a w 2023 roku - ponad 76 mln złotych.

– Dynamika wzrostu zadłużenia państwa, zmagającego się z licznymi wzywaniem, o których nie wiedzieliśmy na początku roku, wynosi od stycznia do października 6 procent, w skali roku będzie na poziomie poniżej 10 procent wydatków całego budżetu. W Gdańsku dynamika zadłużania miasta jest dwa razy większa. Przy owych 10 procentach deficyt Gdańska powinien wynosić 400 milionów złotych, a mamy planowany na prawie 800 milionów deficyt. Przy tym dochody miasta wzrosły w przeciągu ostatnich lat o około miliard złotych.

– Zadłużenie samego Skarbu Państwa na koniec września 2022 roku wyniosło 1 205 904 mln złotych, nie licząc środków wyprowadzonych poza budżet, do NFZ, FUS, funduszy covidowych, funduszy pomocy.

– Nie będę przeczył liczbom, ale to w Gdańsku padają zarzuty o nadmierne zadłużanie budżetu państwa, gdy miasto jest zadłużane ponad miarę. Okazuje się, że zadłużenie rośnie dwa razy szybciej niż centralnego

budżetu. To nadchodzący rok wyborczy napędza planowane wydatki, aby pokazać, że się w mieście tu i ówdzie buduje, remontuje. Nie mieszkania komunalne, ale niejako na pokaz. Znalazła się też ostatnio przy planowaniu budżetu i perspektywy finansowej specyficzna, godna uwagi, korekta. I to wprowadzona kuchennymi drzwiami, czyli upoważnienie prezydent Gdańska do wydatkowania 13 miliardów złotych, zapisane w wieloletniej prognozie finansowej. Dotychczas był tam zapis o 2 miliardach. Zapytuję co Miasto planuje, jakie ogromne wydatki, które my mamy a priori zatwierdzić? De facto będzie to upoważnienie prezydent Dulciewicza do podpisania umów na 13 miliardów złotych, i to w roku 2022 roku (treść uchwały dotyczy zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej na lata 2023-2050 - dop. red.) wraz z prognozą kwoty długu. Nawet jeśli mowa o wieloletnich umowach, to mamy prawo wiedzieć na jakie wydatki, na co i za co, a potem upoważnienia wydać, lub nie. Inaczej mamy carte blanche! Kwota jest niebotyczna. Radni mają utracić kontrolę nad finansami, nad perspektywą finansową i nad inwestycjami? Na komisjach nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Takich standardów w Radzie Miasta Gdańska nie było. Traktujmy siebie, ale przede wszystkim gdańszczan, poważnie. Radni są organem kontrolnym, nie wystawimy czeków in blanco.

(Rozmowa przeprowadzona tuż przed sesją budżetową Rady Miasta Gdańska z 15 grudnia br.)

Nie prokurator ustala wyniki głosowań

Z Janem Kleinszmidtem, przewodniczącym Sejmiku Województwa Pomorskiego trzech kadencji (od 2010 r.), w latach 1998-06 radnym Bytowa, pomorskim radnym PO rozmawia Artur S. Górski

– Sypie się wojewódzka demokracja? Prokuratura staje się miejscem do rozstrzygnięcia kto jest, a raczej - kto nie jest, przewodniczącym komisji rewizyjnej w lokalnym parlamencie? Co radni Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości, pozbawieni szefa komisji, są w stanie zrobić, by trwający rok pat zakończyć?

– Radni głosują, to radni wybierają. Najpierw na komisji, a wynik akceptuje lub nie Sejmik. O obsadę przewodniczącego komisji rewizyjnej, którą pełnił były radny klubu PiS Piotr Zwara, nim się z klubem rozstał, trzeba pytać klub PiS i jego przewodniczącego Jerzego Barzowskiego. To on doprowadził

do braku przewodniczącego z PiS. Wywołał kryzys w komisji i we własnym klubie.

– Była kandydatura radnego Kazimierza Klawitera, byłego pomorskiego wicemarszałka, doświadczonego działacza, jeszcze z opozycji w PRL...

– Radny zgłoszony przez radnego Barzowskiego nie uzyskał akceptacji członków komisji. Nie mógł być dalej procedowany jako kandydat. Podczas głosowania otrzymał jeden głos. Nikogo innego PiS nie zgłosiło. Po zmianach układu klubów przewodniczący Barzowski zdaje się nie dostrzegać, że musimy przeprowadzić nowy podział miejsc w komisjach.

– Ale nie rządząca w Sejmiku

koalicja może dyktować ich skład?

– Już przed zapisami ustawy o samorządzie była tradycja taka, że klub opozycyjny desygnuje przewodniczącego komisji rewizyjnej. Byli nimi Andrzej Jaworski, którego trudno pośadzić o szczególne uczucia do PO, był nim i dobrze się nam współpracowało, Jarosław Bierecki z PiS. Piotr Zwara został nim bo był z klubu PiS. Do jakiej partii należał tego nie wiem. Był swego czasu razem z Jackiem Kurskim, był i z Jarosławem Gowinem. Obecnie radna Anna Gwiazda przewodniczy Komisji Strategii Rozwoju i Polityki Przemysłowej, Aleksander Kozicki z PiS jest prze-

wodniczącym komisji samorządu terytorialnego, znany działacz związkowy i PiS - Guzikiewicz Karol to wiceprzewodniczący komisji budżetu. A tymczasem radny Barzowski, nie pierwszy raz, idzie do prokuratury. Trudno wyobrazić, aby prokuratura miała zarządzać głosowaniami w Sejmiku.

– Działalność Sejmiku, gdy przyjmuje formę uchwały podlega kontroli. Co na to wojewoda pomorski, który ma prawo niezgodne z prawem uchwały i inne decyzje w ramach nadzorczych badać i unieważniać?

– Żadna opinia ani stanowisko wojewody pomorskiego do nas nie wpłynęła. Jeśli tak twierdzi pan radny Barzowski to próbu-

je wojewodą Drelichą, mówiąc półzartem - wkręcić. Wojewoda, organ nadzorczy, uchybień nie stwierdził, przynajmniej nie dysponujemy takowym stanowiskiem w tej sprawie. Regionalna Izba Obrachunkowa nie zajmowała się sprawą. Radny największego klubu radnych opozycji ma być na czele komisji, ale niechże opozycja go zgłosi. Jedna kandydatura przepadła.

– Co z absoltorium, co z opinią do budżetu?

– Jeśli nie ma przewodniczącego to jest wiceprzewodniczący, a jeśli nie on to najstarszy radny. Opiniuje nie przewodniczący a komisja. Komisja rewizyjna pracuje. By kogoś powołać trzeba głosowania.

Gdyby radny Zwara nie złożył rezygnacji, a złożył, z przewodniczącego, mogliśmy np. złożyć wnioski o odwołanie. Co jednak, gdyby radni nie poparli wniosku? Jeśli się komus posypał klub to niech nie zwala odpowiedzialności na PO, na wojewodę, na prokuraturę. Naszej winy tu nie ma.

– Był pan wezwany przed oblicze śledczego?

– Nie i nie sądzę bym coś tu wniósł. Prawo o samorządzie jest dobrze skonstruowane, jest przestrzegane. Nie mam chęci ani mocy by dyktować kto i jak ma głosować. Konsultowałem, rozmawiałem z szefami klubów, radny Barzowski nie brał w tym udziału, odmówił.



Nowe Centrum Medyczne PZU Zdrowie Gdańsk Marynarki Polskiej

Szeroki zakres konsultacji lekarskich i badań diagnostycznych w ramach kontraktu NFZ i komercyjnie.

W ramach NFZ:

- ✓ opieka POZ
- ✓ dermatologia
- ✓ diabetologia
- ✓ kardiologia.

Komercyjnie, m.in.:

- ✓ okulistyka
- ✓ ortopedia
- ✓ otolaryngologia
- ✓ badania USG, RTG, EKG.

Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 195

Więcej informacji i umawianie wizyt: **510 202 102**
lub przez portal **moje.pzu.pl**

Opłata zgodna z taryfą operatora



ZDROWIE

Samorządnie samorządzić...

- Mówić, że samorząd blisko ludzi nie wystarczy, trzeba ich usłyszeć zanim miasto stanie się, jak szpital, spółką prawa handlowego, a nie dobrem wyższego rzędu. Wywiad z Markiem Formelą – dziennikarzem i red. Nacz. Gazety Gdańskiej b. kandydatem na prezydenta Gdańska.

- Jaka powinna być rola samorządów w Polsce?

- Rola ta została bardzo wyraźnie określona w Konstytucji. Samorząd jest częścią władzy publicznej i wykonuje zadania wynikające z przepisów prawa. W istocie jest to przedłużenie władzy publicznej na terenie gmin czy powiatów. To, że trwa u nas dość burzliwa dyskusja o roli samorządów wynika z ich niebywałego upolitycznienia. W dużej części wielkich miast samorząd postrzega się, jako element władztwa partyjnego egzekwowanego w sposób bezwzględny. Dlatego traci się przez to jakikolwiek wpływ na bieg spraw, który chcieliby nadać wspólnoty, lokalne ugrupowania, opozycyjne ruchy miejskie, czy stowarzyszenia obywatelskie. Betonuje się mechanizmy demokratyczne na poziomie gminy, która staje się czymś w rodzaju jednostki partyjnej, a nie wspólną organizacją obywateli zamieszkujących dany obszar – jednostkę podziału administracyjnego. Ten sposób postrzegania gmin, zwłaszcza w dużych miastach, oddziałują na sposób postrzegania obowiązków samorządowych. Widać to wyraźnie w takich sytuacjach, jak moment, w którym państwo polskie zdecydowało o dystrybucji węgla. Sytuacja ta pokazała również, jak różne są wrażliwości samorządowców, jak różnie postrzegana jest przez nich misja pomocniczości. Widać była wyraźna różnica między samorządami zgrupowanymi w ruchu politycznym wywodzącym się z trzewi Platformy Obywatelskiej, a tymi samorządami, które gospodarują na niewielkich, skromnych obszarach, a ich powinności zapisane w ustawie o samorządzie gminnym traktują, jako poważne zobowiązanie, a nie jako dopust boży.

- Dlaczego część samorządów nie chciała współpracować z władzą centralną biorąc udział w dystrybucji węgla, czyli w tak ewidentnej kwestii, jak zrobienie czegoś dobrego dla obywateli?

- Sprawa węgla, która była ostatnio głośna i społecznie wrażliwa pojawiła się jako kolejne pole sporu prowadzonego od 2015 roku establishmentu samorządowego, tej oligarchii samorządowej z rządem i większością parlamentarną. Czy to byłby węgiel, czy to byłaby woda, mówiąc w przenośni, to po-



ziom tego sporu byłby dokładnie taki sam. Nastąpiło jednak dość szybko otrzeźwienie. Nagle okazało się, że w tych samorządach, które znamy, jak te na Pomorzu: w Gniewie, w Sulęcynie, Skarszewach czy w innych mniejszych miejscowościach wójtowie i burmistrzowie zauważyli, pomijając już zobowiązanie ustawowe, które nakłada na samorząd obowiązek zaopatrzenia ludności w ciepło, czyli również w węgiel - po prostu nie będą w stanie wyjść na ulice i spojrzeć w oczy swoim sąsiadom, swoim znajomym, swoim mieszkańcom. W takim momencie organ samorządu staje się częścią lokalnej społeczności, a nie arystokratą tej społeczności. Myślę, że nastąpiło takie otrzeźwienie w tym zaciętrzewieniu, że ci prezydenci zaangażowani w kolejny spór z krajową władzą publiczną tracą kontakt ze społecznymi emocjami. Ta ich cyniczna postawa od wielu lat, akurat w tej sprawie, może się obrócić przeciwko nim. Uznali, że strategicznie będzie lepiej wycofać się z eskalacji tego konfliktu z rządem niż go dalej toczyć.

- Z jednej strony twierdzi Pan, że samorządy powinny być emanacją lokalnej społeczności i nią zarządzać, a z drugiej strony nazywa ich Pan oligarchią. Dlaczego?

- Dlatego, że za późno w Polsce zreflektowaliśmy się. Chodzi o brak kadencyjności przy olbrzymiej wiążce uprawnień złożonych na barki pojedynczych osób. Prowadziło to do zwyrodnienia systemu demokratycznego, przerodzenia się w swoisty regionalny, samorządowy klientelizm, toksyczny dla sprawności procedur demokratycznych. Wprowadzając reformę samorządową, która na barki prezydentów, burmistrzów i wójtów przeniosła olbrzymią wiążkę odpowiedzialności politycznej, administracyjnej, gospodarczej oraz kadrowej niedoszacowaliśmy ryzyk związanych z różnymi ułomnościami, które rodzi jedynowładztwo

i niedobór wentylacji systemu wpisany do ustawy. Brak kadencyjności spowodował w wielu miejscach w Polsce, zwłaszcza tam, gdzie obszar władzy oparty był o olbrzymie zasoby finansowe, a one stawały się z upływem lat coraz większe, ponieważ pojawiło się finansowanie wielu projektów z funduszy europejskich, że władza samorządowa poczuła, iż jej mandat formalny oraz nieformalny jest nienaruszalny. A obywatele mają tylko raz na kilka lat okazję powiedzieć „sprawdzam”. Ten mechanizm samokontroli wewnątrz systemu samorządowego okazał się całkowicie niewystarczający. W ostatnim momencie, uważam, wprowadzono kadencyjność tych władz, choć moim zdaniem są one o rok zbyt długie.

- Czy tendencje do jedynowładztwa i tych patologii, o których wspominałeś, nie były wypadkową chęci powiększenia jeszcze uprawnień dla samorządów w stworzeniu rozbicia dzielnicowego kraju. W efekcie osłabienia władzy centralnej na rzecz samorządów. Czy to mogło być skuteczne? Czy to zmieniło by na lepsze system działający obecnie w Polsce? Mam na myśli te słynne 21 Tez Samorządowych ogłoszonych niegdyś przez samorządowców zebranych z okazji obchodów 30 Rocznic wyborów 4 czerwca 1989 r. Gdańsku.

- Moim zdaniem to wydarzenie, którego byliśmy świadkami w Gdańsku, w majestacie ważnej historycznej rocznicy i w towarzystwie byłych prezydentów RP było zebraniem potencjalnych rebeliantów. Powstała koncepcja potencjalnie groźna dla zapisanej w Konstytucji jedności i jednorodności państwa polskiego. Zapowiadając rekwiizyty: 21 postulatów, 21 tez samorządowych z zupełnie innego fragmentu polskiej wrażliwości, mówiąc wprost – kradnąc ten rekwiizyt dla potrzeb politycznych, których celem byłoby wyswobodzenie się spod nadmiernej kurateli państwa, dopuszczono się nadużycia. Wszystko to miało by sens wtedy, kiedy panowałby spokój i zarządzano gminami w warunkach rosnącego dobrobytu i zamożności obywateli. Prościej być prezydentem dużej gminy wtedy, kiedy panuje ład gospodarczy oraz ład społeczny,

teraz znaleźliśmy się, mając pełnoskalową wojnę na granicy. Wracając do samorządów. Czy pańskim zdaniem na przykładzie województwa pomorskiego, samorząd dba o to, żeby finanse się zgadzały. Czy samorządy dobrze gospodarują swoimi zasobami finansowymi, jednocześnie narzekając na to, że rząd im nie daje środków i zdani są sami na siebie?

- Co do skuteczności samorządów. Przede wszystkim ja nie odnoszę takiego wrażenia, że są one bardziej przyjazne niż państwo polskie. To jest kwestia tego, jakim paradygmatem posługują się rządzący. Polska zgodziła się dzisiaj na zmianę sposobu podziału majątku uwzględniając w dużej mierze elementy polityki społecznej. Zrewitalizowano grupy słabsze oraz słabsze regiony, walcząc z aplikowanym Polakom wulgarnym liberalizmem. To jest zmiana, która w sposób całościowy objęła kraj i wzmocniła spójność społeczną. Natomiast zarządzający gminami z tej perspektywy przyzwyczaili się do dość swobodnego i nieskrępowanego kształtowania swoich budżetów. Brak kadencyjności kazał im myśleć w kategoriach takich przedsięwzięć, które będą im zapewniały przestrzeń polityczną w kolejnej kadencji. Ta roztropność wójtów gmina była podyktowana interesem środowiska, którego byli reprezentantami w samorządach. To co prawda nie wyklucza gospodarności, ale np. każde kłaść nieproporcjonalnie duży nacisk na wydatki dekorujące władze. Gdańsk jest tu szczególnie takim modelowym przykładem. Stworzono tu własny mechanizm medialny faktycznie wydział propagandy, a polityka samorządowa została oparta o festiwal eventów, ocieplanie wizerunku poprzez uczestnictwo gminy w spektakularnych wydarzeniach, ale nie tworzących wspólnej przestrzeni samorządowej. To obciąża wielu wójtów kierujących się w zarządzaniu priorytetem następnej kadencji. Do momentu, w którym nie było ograniczenia kadencyjności, to forma dominowała nad treścią i dawała przepustkę do dalszego sprawowania władzy. Przy okazji zdarzały się błędy natury gospodarczej. W Gdańsku np. mieliśmy do czynienia z oddaniem wodociągów czyli całego rynku wody spółce francusko-pol-

- Tendencje typowe dla zachodniej liberalnej-demokracji.

- Tak. Tylko to były lata 90-te, ale taka, można by rzec, prognoza polityczna utrzymała się w świadomości tego środowiska do dziś. Koreduje z tymi pomysłami, które pojawiły się w kręgach liberalno-demokratycznych obecnie bardzo zakłopotanych rozwojem sytuacji w Europie. **- Szczególnie w sytuacji jakiej**

skiej. Polski udziałowiec mógł w niej obsadzić rady nadzorcze ze świetnymi pensjami. Gdańsk również stracił rynek ciepła.

- Sprzedaż Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (GPC-u) miastu Lipsku może być przykładem tego typu patologii samorządowej. Teraz to Niemcy kasują zyski zamiast gdański samorząd. Skorzystał na tym personalnie były prezydent ś.p. Paweł Adamowicz, którego zatrudniono w Radzie Nadzorczej.

- Sprawa GPC-u jest ważna. Pokazuje ona w jaki sposób respektowano dobro wspólne. Fundamentem polityki gospodarczej jest to, że nie prywatyzuje się, czy też nie sprzedaje na zewnątrz sieci infrastrukturalnych. Ani w skali państwa, ani w skali gminy. W ten sposób ogranicza się własną suwerenność. Inaczej - pozbawia się narzędzi polityki gospodarczej. Przypadek GPC-u jest patologiczny ponieważ uczestnicy tej transakcji z ramienia samorządu stali się głównymi beneficjentami tych rozstrzygnięć. Poza prez. Adamowiczem inni urzędnicy przygotowujący proces przygotowania GPC-u do sprzedaży przez lata pełnili bądź pełnią do dzisiaj funkcje w organach spółki znajdującej się w posiadaniu niemieckiego kontrahenta. Możemy wszyscy razem radować się czytając raporty z Lipska, że dzięki trafnym inwestycjom na rynkach zagranicznych największe miasto Saksonii dysponuje środkami z dywidend, które może przeznaczać na prowadzenie własnej polityki społecznej. Przez lata zrobiła się z tego całkiem pokaźna kwota ok. 100 mln euro. To są pieniądze, które wytransferyowano z grodu nad Motławą w zamian za warty kilka milionów etatów dla gdańskich funkcjonariuszy samorządowych. Ta fala wyprzedaży aktywów komunalnych ma w Polsce daleko większy zasięg i była ona powodowana takim ultraliberalnym urojeniem, że w warunkach zamkniętego rynku przy wypełnianiu powinności komunalnych zapisanych w ustawie o samorządzie gminy warto za wszelką cenę popierać skrajną komercjalizację tego typu usług. Było to działanie polegające na prywatyzowaniu przychodów, a uspołecznianiu kosztów w skali całych jednostek terytorialnych.

W więcej na wybrzeze24.pl



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 283 ABCDE

Czwartek, 15 grudnia 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Stubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Nowe czasy wymagają nowych rad miejskich w duchu zjednoczenia narodu i fachowości

Policja gdańska zwolniła wskutek interwencji Komisarza Generalnego R. P.

na urzędzie Kurka i ochroniarke Łaskawcównę — Szulcowa jeszcze przetrzymywana

Aresztowani przez policję gdańską w poniedziałek wieczorem obywatele polscy nauczyciel w W. Trąbkach Zygmunt Kurek i ochroniarce w Elganowie Miaria Łaskawcówna zwolnieni zostali w godzinach południowych dnia wczorajszego na skutek energicznej interwencji Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku i stanowczej postawy całej prasy polskiej. Jeszcze przedtem oboje stawieni zostali przed sąd w trybie przyspieszonym, jednak sędzia uznał się niekompetentnym i sprawę przekazał do rozstrzygnięcia sądu zwykłego, co jest najlepszym chyba dowodem, iż tego rodzaju pospieszne postępowanie policji nie miało należytego uzasadnienia.

Wypadek elganowski jest niewątpliwie początkiem i jaskrawym początkiem akcji, która podważać usiłuje szkolnictwo polskie i polską pracę społeczną, czemu szczególnie sprzyja okres obecnych zapisów szkolnych. Akcja niemiecka na rzecz przemeldowywania dzieci ze szkół polskich do niemieckich podjęta została w tych dniach w całym szeregu miejscowości, m. in. w Wielkich Trąbkach. Agitatorzy niemieccy chodzą po domach i namawiają rodziców do przepisywania dzieci, rozpowszechnia się również pogłoski, że w najbliższym czasie frekwencja w szkole powszechnej Gdańskiej Macierzy w W. Trąbkach znacznie spadła.

Rzecz charakterystyczna, że gdańska prasa niemiecka przemilcza zupełnie

OD DZIS WE WŁOSZECH:

Radcowie narodowi zamiast posłów

RZYM. Faszystowska Izba deputowanych zakończyła wczoraj po południu swe istnienie. Zgromadzenie przyjęło wczoraj ustawę, stwarzającą nową izbę związków faszystowskich i korporacji, której członkami będą nazywali się radcami narodowymi. Izba ta po raz pierwszy zbiegła się w marcu roku przyszłego.

Dr. Schacht w Londynie

LONDYN. Prezes Banku Rzeszy dr. Schacht przybył wczoraj rano do Londynu, gdzie pozostanie kilka dni jako gość gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana.

8 miliardów 275 milion. lirów wynosi budżet wojskowy Włoch

RZYM. Wczoraj ranna rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego obradowała nad budżetem Włoch na rok 1939/40. Między innymi uchwalono nadzwyczajny budżet wojskowy w kwocie 10 miliardów lirów. Z sumy tej w roku budżetowym 1939/40 zostanie uruchomiona suma 2.400 milionów lirów, która zostanie dodana do budżetu zwyczajnego ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa, tak że wydatki wojskowe wyniosą ogółem 8.275 milionów lirów.

fałt aresztowania Kurka i Łaskawcówny oraz wywiezienia Szulcowej z 10-gim dzieci, nie również nie pisze o stanowisku energicznym zajętym przez prasę polską.

Szulcowa jeszcze się przetrzymuje.

Cel tego wydaje się zupełnie jasny. Komentarze zbyteczne.

Na rozprawie w trybie przyspieszonym Kurkowi i Łaskawcównie zarzucono, że obraziła siostrę niemiecką, do czego oskarżona się nie przyznała.

Szkoda każdej korony na obronę Rusi Przykarpackiej

UNGWAR. Wśród czeskiej żandarmerii i wojska, stacjonowanego na Rusi Podkarpackiej, panuje wielkie rozgoryczenie i upadek ducha. W rozmowach z watażkami żandarmerii i strażnicy pograniczni otwarcie mówią o tym, że „Rus Podkarpacka i tak zostanie przyłączona do Węgier, szkoda więc każdej korony, wydanej na jej obronę”.

Kary dożywotnich ciężkich robót dla Plewickiej-Skoblinowej domaga się prokurator

PARYŻ. W procesie o porwanie gen. Millera o r o k u r a t o r Flach domagał się dla oskarżonej Plewickiej-Skoblinowej kary dożywotnich ciężkich robót. Prokurator oświadczył, że współudział Plewickiej w porwaniu gen. Millera jest udowodniony i zwrócił się do sędziów,



Delgorgue, przewodniczący trybunału sądowego, który wydał wyrok w procesie Plewickiej-Skoblinowej

aby odrzucili wszelkie względy polityczne i wydali wyrok na podstawie materiału dowodowego oraz zgodnie ze swym sumieniem. Wina oskarżonej nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Wielkie wrażenie wywołało również przemówienie powoda cywilnego, który

w sposób gwałtowny wystąpił przeciwko próbom pewnych kół politycznych wpływania na bieg procesu i wyrok. W szczególności adwokat zaatakował b. ministra spraw wewnętrznych socjalistę Marxa Dormoya, który odegrał dwuznaczną rolę w chwili uprowadzenia gen. Millera a obecnie odmówił zeznań, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Adwokat Ribet zakończył swe przemówienie apelem do sędziów o wydanie sprawiedliwego wyroku.

Paryż zadowolony — Berlin obrażony po wielkiej mowie Chamberlaina

LONDYN. Premier Chamberlain po swej obcesowej odpowiedzi w Izbie Gmin na pytanie, czy W. Brytania zobowiązana jest udzielić pomocy Francji w razie ataku włoskiego, we wtorek wieczorem w wielkiej mowie politycznej o polityce zagranicznej W. Brytanii na bankiecie, wyda-

Dzisiaj w Bydgoszczy D. Wojewoda Pomorski będzie przyjmował delegacje i interesantów

Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz w czwartek, 15 bm. w godzinach od 9—12 weźmie udział w wojewódzkim zjeździe lekarzy powiatowych i samorządowych w gmachu szpitala miejskiego w Bydgoszczy, a w godzinach od 12 do 14 będzie przyjmował delegacje oraz interesantów w gmachu starostwa grodzkiego w Bydgoszczy.

Wojewódzki zjazd lekarzy samorządowych w Bydgoszczy

Dzisiaj rozpoczynają się w Bydgoszczy obrady zjazdu lekarzy powiatowych i samorządowych z terenu całego województwa pomorskiego. Zjazd potrwa dwa dni.

Nagły wyjazd ambasadora japońskiego z Paryża

PARYŻ. Duże wrażenie w paryskich kołach politycznych wywołał nagły wyjazd ambasadora Japonii w Paryżu p. Sugimura, który na własne żądanie zrezygnował z paryskiej placówki dyplomatycznej i powrócił do kraju.

W kołach politycznych panuje obawa, że ambasada japońska w Paryżu będzie nieobsadzona przez dłuższy czas.

Fakt wyjazdu p. Sugimura, który opuścił we wtorek wieczorem Paryż, udając się przez Marsylię do Tokio, wywołał tym większe wrażenie, że ostatnio prasa paryska ani słowem nie wspominała o pogorszeniu się stosunków japońsko-francuskich.

Wspaniałe zwycięstwo OZN w wyborach gromadzkich

(patrz. str. 2)

Hojny dar firmy „Gentleman“ S. A. w Łodzi na Obronę Narodową

W dniu 7 grudnia br. odbyło się w Łodzi uroczyste przekazanie Armii sprzętu wojennego, zakupionego przez Zarząd, urzędników i robotników zakładów przem. „Gentleman”. Na terenie fabryki pięknie udekorowanej zgromadziły się tysiączne rzesze robotników i po podniosłych przemówieniach przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych odbyło się poświęcenie ufundowanego sprzętu: samolotu RWD 17, ofiarowanego przez Zarząd Spółki; ciężkiego karabinu maszynowego, ofiarowanego przez robotników; ręcznego karabinu maszynowego, zakupionego przez pracowników umysłowych firmy.

Wśród zaproszonych gości, którzy zwieździli po uroczystości najnowocześniejsze urządzenia fabryki, widzieliśmy przedstawicieli świata nauki: p. prof. Marię Sagajło, p. inż. Otfimowskiego, p. inż. Masłowskiego.

Zasłużonym zakładom przem. „Gentleman”, które 15 lat temu zapoczątkowały polską produkcję na wielką skalę śniegowców i kaloszy, a obecnie uruchomiły produkcję opon samochodowych „Seiberling” — należy wyrazić pełne uznanie za hojny dar, który jest wyrazem szczerych uczuć obywatelskich.

nym przez prasę zagraniczną, zataił niemiłe wrażenie, jakie wywarło jego oświadczenie we Francji. Więcej nawet — Chamberlain użył dość stanowczych zwrotów pod adresem Niemiec, tak silnych nawet, że bankiet został zbojkotowany przez ambasadora niemieckiego i część dziennikarzy niemieckich, którzy znali już tekst mowy przed jej wygłoszeniem.

Chamberlain oświadczył m. in.: — Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrępowań obrzuca wymysłami naszych sąsiadów szanowanych mężów stanu, także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju, a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej chęci zrozumienia naszego punktu widzenia.

Przemówienie premiera Chamberlaina przyjęte zostało z dużym zadowoleniem przez prasę paryską, która przede wszystkim na pierwszych miejscach podaje ustęp, głoszący, że stosunki francusko-angielskie przekraczają znacznie ramy ścisłych zobowiązań prawnych, gdyż oparte są na wspólności interesów. Oświadczenie to zatarło przykre wrażenie, jakie wywołała w Paryżu lakoniczna odpowiedź premiera, o której wyżej była mowa.



PARTNER WYDANIA

Byli działacz „Stronnictwa Narodowego” w Grudziądzu o endecji

Słowa a fakty

Jak „Stronnictwo Narodowe” w Grudziądzu walczy z wpływami żydowskimi

Z Grudziądza otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Jednym z koników, na którym jedzie „Stronnictwo Narodowe”, by dorwać się w Polsce do władzy, jest konieczność szybkiego rozwiązania palącego problemu żydowskiego u nas, co przecież uznaje za nieodzowne większość Polaków. Również przy wyborach do Rady Miejskiej w Grudziądzu pędzi Stronnictwo Narodowe galopem, jednak na starej, dychawicznej oraz mocno kulejącej szkapie.

W olbrzymiej odezwie, rozplakatowanej w naszym mieście i kolportowanej po domach — endecja w Grudziądzu twierdzi, co następuje:

„To też „Stron. Narodowe” dąży do tego, by w przyszłej Radzie Miejskiej i Zarządzie Miejskim nie zasiadali ludzie, którzy by podlegali wpływom żydowskim...”

Pod powyższą odezwą figurują m. in. następujące podpisy: Borowczyk Wawrzyńc, inwalida wojenny; Demela Paweł, dziennikarz; Komorowski Franciszek — ubezpieczeniowiec oraz Łada Stefan — urzędnik prywatny. Ci sami panowie są — według ogłoszonej w „Słowie Pomorskim” i „Ore-downiku” nr. 284 — listy — czołowymi kandydatami Stron. Nar. do przyszłej Rady Miejskiej.

W związku z tym, chcę zwrócić uwagę na następujące fakty:

Otóż p. W. Borowczyk jest znany w naszym mieście hurtowym sprzedawcą wszelkiego rodzaju dzienników i czasopism, wśród których znajdują się także wydawnictwa żydowskie.

Na podkreślenie zasługuje głośna swego czasu sprawa rozchodzącego się w naszym mieście, w dużych ilościach żydowskiego „Ekspressu Ilustrowanego” z Łodzi, który — jak wiadomo — był bojkotowany przez organizacje narodowe i katolickie. Mimo to obecny kandydat na radnego ze „Stronnictwa Narodowego” p. Borowczyk zajmował się nadal zbytem „Ekspressu Ilustrowanego”.

Następny kandydat na radnego miejskiego red. p. Demela nie miał nic lepszego jak wynajęcie lokalu dla „Słowa Pomorskiego”, „Kurierza Poznańskiego”, „Ore-downika” i „Ilustracji Polskiej” w domu przy ul. Prez. Mościckiego nr. 17-19, w którym mieszczą się aż dwa składy żydowskie: Perli Tyger i Henryka Płachty. — Fakt ten wywołał wielką radość wśród ludu „wybranego”, a żydki szepczą sobie na ucho, że Płachta i Tyger są obecnie zabezpieczeni przed rzucającym petard, gdyż zniszczeniu uległyby także napisy reklamowe powyższych wydawnictw „narodowych” umieszczone obok tychże składów żydowskich. Israel może postanowił na ostatnich kuczkach w dowód wdzięczności oddać część głosów nie tylko na listę socjalistyczną lecz także na „Stron. Narodowe”. Co powiedzą ci z tych właścicieli domów, którzy mają próżne lokale, na skutek przestrzegania zasady, by nie odnajmować Żydom ubikacji w naszym mieście, które to hasło głoszą właśnie także „Słowo Pomorskie”, „Ore-downik” itd.

Zupełnie sprzeczne z ogłoszonymi zasadami przez „Stronnictwo Narodowe” jest postawienie na liście kandydatów i specjalne zareklamowanie w nr. 283 „Słowa Pomorskiego” oraz w nr. 284 „Ore-downika” kandydatury ubezpieczeniowca, p. Franciszka Komorowskiego. Pan ten jest reprezentantem Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na Pomorze, o którym „Słowo Pomorskie” w numerze 232 z 9. X. 1938 roku w artykule pisało co następuje:

„Przypominamy naszym czytelnikom, że przed dwoma laty Chełmińska Kuria Biskupia zawarła z Warszawskim Towarzystwem Ubezpieczeń S. A. generalną umowę na ubezpieczenie od ognia wszystkich kościołów, plebanii itd. Wspomniane Warszawskie Tow. Ubezpiec. jest instytucją założoną przez głośnego niedawno Żyda Ananiasza Einhorna, którego dziś w kierownictwie Tow. zastępuje syn Marceja Einhorn. Przed dwoma laty społeczeństwo nie było jeszcze dostatecznie poinformowane o tym, że Warsz. Tow. Ubezpiec. jest instytucją żydowską. To też daliśmy na

Opozycja między sobą Kompani z lewicy pobili kompana z prawicy w Inowrocławiu

W ub. poniedziałek członek „straży porządkowej” (czytaj: bojówki) „Stronnictwa Narodowego” w Inowrocławiu Skrzypczyński wdał się — w związku z akcją wyborczą do Rady Miejskiej — na ulicy w utarczkę słowną z kilku członkami PPS.

W toku wymiany zdań „bojowiec” endecji został dotkliwie pobity przez swych kompanów z opozycji: socjalistów.

lamach naszego pisma wówczas wyraz przeświadczeniu, że Kuria Biskupia dokonała transakcji z Żydami wskutek nieświadomości”.

Wreszcie ostatni z kandydatów na radnych ze „Stronnictwa Narodowego” p. Stefan Łada w czasie, gdy zarządzał piekarnią brata Jana przy ul. 3 Maja 38, zarabiał w ten sposób, że żydek firmy Cukier przy ul. Klasztornej 9 dokonywał wypieku w tejże piekarni żydowskich strucli itd.

Tak oto na kilku przykładach tylko udowodniłem rzekomą walkę „Stronnictwa Narodowego” z wpływami żydowskimi w naszym mieście a dla ułatwienia S. N. wytoczenia mi skargi sądowej nie ukrywam mego nazwiska.

Z powyższych kilku faktów, a mógłbym znacznie więcej przytoczyć, wynika, że frazes o zwalczaniu żydostwa na terenie naszego miasta przez „Stronnictwo Narodowe” jest obłudny, gdyż rzeczywistość wykazuje coś innego. Pomorzanie są już

należycie uświadomieni i nie oddadzą głosów w dniu 18 bm. na listę „Stronnictwa Narodowego”, gdyż rybka żydowska jako przynęta już nie zdoła w naszym mieście złowić tumanionych frazesami Polaków.

Zresztą kto ma takie masło na głowie jak „Stronnictwo Narodowe” w Grudziądzu, nie może się pokazać na stożku.

Wobec tego i z uwagi na niebezpieczeństwo wejścia do Rady Miejskiej Niemców, wszyscy Polacy — także dla skupienia głosów wobec zgłoszenia licznych list polskich — oddadzą swe głosy w dniu 18 bm. tylko na kandydatów:

CHRZEŚCIJAŃSKO - NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA GOSPODARCZEGO.

(—) Stanisław Szulc

nie kandydat na radnego, były długoletni sekretarz Koła Związku Ludowo-Narodowego, były referent organizacyjny oraz były kierownik placówki Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu.

Oto konsolidacyjne listy kandydatów na radnych miejskich:

w Toruniu: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 2)

Bydgoszczy: Porozumienie Kupiectwa, rzemiosła i świata pracy (lista nr. 7)

Inowrocławiu: Narodowy Komitet Wyborczy Zawodowo-Gospodarczy Grudziądzu: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze

Nakle: Narodowe Zrzeszenie Gospodarcze

Brodnica: Lista Obywatelska

Wejherowie: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze

Łubawie: Narodowo-Gospodarczy Komitet Samorządowy

Nowym Mieście: Narodowo-Gospodarczy Komitet Samorządowy

Pucku: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze

Świeciu: Lista Zjednoczenia Narodowego (nr. 2)

Nowem: Chrześcijańska Zjednoczona Lista Gospodarcza

Wąbrzeźnie: Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 4)

Gołubiu: Chrześcijańskie Zjednoczenie Narodowo-Gospodarcze (lista nr. 1)

Kowalewie: Lista Chrześcijańska Ogólnopolska (nr. 1)

Starogardzie: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 2)

Chełmnie: Chrześcijańsko-Narodowe Zrzeszenie Gospodarcze (nr. 3)

Gniewie: Lista Gospodarcza

Kruszwicy: Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 2)

Pełplinie: Lista Zjednoczenia Narodowego.

Uwaga: Powyższe listy kandydatów powstały przeważnie — przy współdziałaniu działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego — pod hasłem konsolidacji narodowej dla twórczej pracy w samorządzie z wykluczeniem momentów partyjno-politycznych.

Do walki z tymi listami stają różne partie polityczne, próbujące zasran-

ić przez wybory samorządowe bezcelową demonstracją polityczną w państwie.

Zaznaczyć jednak należy, że partie te i partyjki przy tych wyborach walczą także bardzo ostro między sobą, to znaczy nie tworzą one jednolitej, zgranej opozycji, która miałaby szanse objęcia władzy w Polsce.

Tumult na wiecu „Stronnictwa Narodowego” w Pucku

PUCK

Przerznięci powołaniem konsolidacyjnej listy kandydatów na radnych, opartej na idei zjednoczenia narodowego, mianowicie listy „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego” — „Stronnictwo Narodowe” urządziło w Pucku wiec przedwyborczy na rzecz swej partyjnej listy kandydatów, ukrytej pod szumną nazwą: „Chrześcijańskiego Bloku Kaszubskiego”. Choć wiec ten został zwołany pod hasłem: „My chcemy zdrowej gospodarki miejskiej”, to jednak mówcy endecji mówili tylko o polityce, obrzucając błotem całą obecną rzeczywistość polską. **Obóz Zjednoczenia Narodowego, któremu — jak wiadomo — patronuje Naczelny Wódz, krzykaczy endecji pozwolili sobie nazwać „czarną plamą”, nie szczędząc natomiast hymnów pochwalnych na cześć Romana Dmowskiego.** Jeden z mówców obraził duchowieństwo katolickie, twierdząc, że w Krakowie podczas procesji Bożego Ciała ks. Biskupa prowadziło dwóch Żydów.

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy obecny na sali przewodniczący oddziału miejscowego Obozu Zjednoczenia Narodowego inż. Widy. W toku zbijania kłamliwych wywodów agitatorów endekich odebrano mu głos. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród słuchaczy, którzy na znak protestu wszczęli tumult, zażegnany przez intonację pieśni „Boże, coś Polskę”. Panowie endecji, kończąc czempredziej wiec, ulekli się słów prawdy i, gdy sala śpiewała „Boże, coś Polskę”, pierzchli ze sali.

Nadmienić należy, że na salt znajdowało się ok. 300 osób, w przeważającej większości członkowie i sympatycy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Trzeźwo myślące społeczeństwo miasta Pucka nie pójdzie na lep jałowej demagogii partyjnej „Stronnictwa Narodowego” lecz



Kilka słów prawdy

Na wielkim wiecu przedwyborczym Narodowego Obozu Pracy Samorządowej w Poznaniu wobec czterech tysięcy osób, zgromadzonych w hali Targów Poznańskich, mówcy wołali wśród ogólnego entuzjazmu:

„Ratusz poznański wolny od warcholstwa i rozgrywek partyjno-politycznych — to gwarancja rzeczowej, solidnej pracy samorządu”.

„Stronnictwo Narodowe” — to ci, którzy pozbawiwszy się z własnej woli głosu z trybuny parlamentarnej, chcą obecnie swe namiętności polityczne wyładować w Radzie Miejskiej. Ludzie ci od lat nie biorą udziału w rozbudowie Państwa, a w Radzie Miejskiej prowadzić chcą z Państwem walkę”.

„Uważacie Poznań za bastion endecki — my ten bastion zburzimy”.

„Obóz Zjednoczenia Narodowego pragnie do roboty samorządowej podchodzić wyłącznie na platformie fachowości, skoro nam jednak narzucono dyskusję polityczną, dyskusję tę podejmujemy, ale tylko na okres samych wyborów”.

„Idziemy do wyborów samorządowych, bo stać nas na to, by w samorządzie była mowa tylko o sprawach gospodarczych”.

„Dojrzałe społeczeństwo poznańskie nie życzy sobie rządów komisarzy, wie jednak, że endeccka rada miejska — to widmo komisarza na Ratuszu, bo żaden rząd nie może dopuścić do tego, by samorząd był sfieldiskim anarchy”.

„Ci, którzy mówią, że przez wybory do samorządu zdobywają Polskę, mylą się, bo kartkami do Rady Miejskiej Rządu się nie zdobydzie”.

„Dawna Rada Miejska przy większości endeckiej doprowadziła gospodarkę miejską do tego stanu, że blisko połowa dochodów miasta szła na oprocentowanie długów”.

„Nie chcemy polityki w Radzie Miejskiej, lecz chcemy, by załatwiała ona sprawy ważniejsze o charakterze gospodarczym”.

Jadąc po sprawunki do miasta

nie zapomnij o:

Soli stołowej w kartonach

1 kg — 46 gr
1/2 kg — 25 gr

Soli do serów i masła

Skrzynka: 10 paczek po 1 kg — 4 zł 17 gr
Skrzynka: 20 paczek po 1/2 kg — 4 zł 53 gr

Soli inowrocławskiej do kąpieli:

1 woreczek 3 kg — 90 gr
1 woreczek 2 kg — 60 gr

Jeżeli nie znajdziesz tych gatunków soli w sklepie, zgłoś się do HURTOWNI SOLI.

2123



PARTNER WYDANIA

Gdańsk
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 „GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
 Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Czwartek
Waleriana 15 grudnia

Jutro — Piątek
Euzebiusza 16 grudnia

DYŻUR LEKARZY
 Dyżur nocny pełnią w dniu 15 b. m.:
 W Gdańsku: dr. Goeritz, Sandgrube 23, tel. 2237 i dr. Preuss, Holzmarkt 18, tel. 25805.
 We Wrzeszczu: dr. Schulz, Adolf Hitler strasse 78, tel. 42426.
 W Sopotach: dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW
 — Zebrania i gwiazdki filii G. P. Z. P. odbędą się w przyszłą niedzielę, 18 b. m. w następujących miejscowościach: o godz. 14.30 w Kahlbude w świetlicy, w **Przegowiu** w świetlicy i **Straszynie-Przedzieszyńcu** w poczekalni stacji P. K. P.; o godz. 15 w **Mierzeszynie** w świetlicy G. P. Z. P.; o godz. 16.30 w **Strzopowie** u p. Czarnowskiego i w **Kleszczewie** u p. Kwizdińskiego; o godz. 17 w **Brzeźnie** w świetlicy G. P. Z. P.; o godz. 18 w **Pruszezu** w świetlicy G. P. Z. P. na stacji P. K. P.; o godz. 18.30 w **Czerniejewie**.
 — Nadzwyczajne walne zebranie **Z. Z. P. Z. P.** w **Elganowie** odbędzie się w niedzielę, 18 b. m. o godz. 15.30 w **Donu Polskim**, a w **Wielkich Trąbkach** o godz. 16 w **Ochronie Polskiej**.

Notatki kronikarza
 — **Stanowisko Światowe Anglii.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w Gdańsku, w dniu 16 b. m. o godz. 20 w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej, Am. Olivaer Tor 2-4, wejście główne, i pr., wygłosi odczyt docent i zast. prof. U. P. dr. Marian Z. Jedlicki. Wstęp 30, 20 i 15 fen.

— **Sprawa książeczek pracy.** Naczelnik gdańskiego urzędu pracy wzywa wszystkich pracobiorców, którzy jeszcze nie złożyli wniosku o wystawienie książeczki pracy, aby najpóźniej do 31 b. m. zastosowali się do wezwania, w przeciwnym bowiem razie będą musieli zapłacić grzywnę. Zagnaczyć jeszcze należy, że w myśl zarządzenia o wprowadzeniu książeczek nie będą mogli pracodawcy zatrudniać tych pracobiorców, którzy nie mają tej książeczki wzgl. nie złożyli do 31 b. m. odpowiedniego wniosku.

— **Wygnańnięcie przyszycey.** Ostatnio wygnał przyszyca wśród bydła rogatego rolników Karola Nordena w Zaepie, Krafta w Müggewinkel i Oschinskiego w Dreilinden.

KRONIKA POLICYJNA z 14 b. m.
 — **Przytrzymano:** 12 osób, z tych 4 za epistolstwo, 3 za kradzież, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 za wykroczenie paszportowe, 3 z innych przyczyn.

PRZEJAZDNIKI KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH
 w dniu 13 grudnia 1938 r.
 Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	16389	18132
Żelazo	2405	1900
Ułtér	—	—
Drewno	1593	795
Nafta i t. p.	45	—
Żelazo	16	1370
Drobniak	1668	1025
Różne	—	880

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1760	1490
Głom	—	1510
Nawozy szt.	—	—
Kiły	—	—
Gawelna	—	540
Żelazo	—	45
Drobniak	344	2125

STAN WODY W WIELKIE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		12 XII	13 XII
Kraków	-1.84	-2.91	2.93
Zawichost	1.47	1.84	1.46
Warszawa	1.42	1.42	1.30
Płock	1.27	1.11	1.04

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		13 XII	14 XII
Forcz	-1.37	1.30	1.22
Foron	1.87	1.25	1.25
Chełmno	1.23	1.10	1.17
Jurządów	1.44	1.28	1.40
Kurzebrak	1.86	1.21	1.43
Pleko	0.80	0.34	0.67
Czew	0.82	0.08	0.64
Danziger Haupt	1.80	3.46	3.54
Świnog	1.86	2.20	2.25
Schleswig	2.81	2.46	2.66

Przed sobotnim koncertem Marii Wilkomirskiej

Ostatnio donosiliśmy o organizowanym przez Konserwatorium Muzyczne G. M. S. koncercie prof. Marii Wilkomirskiej, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę, w auli Konserwatorium, o godzinie 20. Obecnie otrzymaliśmy kilka bardzo ciekawych uwag o kompozytorach, których utwory odegrane będą na tym koncercie.

W programie koncertu usłyszymy dzieła **Bacha** (Tocatta organowa C-dur), Chopina (Etiudy, scherzo cis-moll, Polonez-fantazja) i Liszta (Danse macabre). Jan Sebastian Bach (1685—1750) jest bezspornie najgenialniejszym kompozytorem wszystkich czasów. Muzyka Bacha jest najwyższym wyrazem doskonałości twórczej. Historyczne znaczenie Bacha polega natym, że doprowadził on do ideału mistrzostwa sztukę kontrpunktyczną. Najwyższa forma muzyki polifonicznej — fuga, doszła w twórczo-

ści Bacha do stanu takiego wydoskonalenia, że dalszy jej rozwój okazał się niemożliwy. Wielkość Bacha jako kompozytora fugi tkwi nie tylko w niedoścignionym opanowaniu najzawilszych problemów technicznych, lecz głównie w przejozeniu tej formy pierwiastkiem uczuciowym, w jej uduchowieniu. Bach był zbyt silną indywidualnością, zbyt daleko żył od prądów przenikających ówczesną muzykę, by zyskał popularność wśród współczesnych, po śmierci dzieła jego uległy zapomnieniu, dopiero romantycy „odkryli” go, zaczęli się zwracać ku niemu, wyczuwając w nim pokrewnego sobie ducha. Od czasów romantyków rozpoczyna się renesans muzyki Bacha.

Fryderyk Chopin (1810—1849), genialny kompozytor polski, był największym pianistą wszystkich czasów i pisał wyłącznie dzieła fortepianowe. Muzykę je-

go cechuje głęboki liryzm, wytwórczość, mistrzostwo konstrukcji i bogactw środków ekspresji. Był pierwszym, który czerpał natchnienie z pieśni ludowej. Twórczością swoją wyprzedził współczesną sobie muzykę conajmniej o pół wieku i wywarł olbrzymi wpływ na lnych kompozytorów. Etiudy szopenowskie nie mają wyłącznie celu charakterystycznego, są to kompozycje uduchowione, owiane czarem poezji, dzieła doskonałe pod względem formy i treści. Scherzo cis-moll jest kompozycją niezwykle pomysłową i bajecznie barwną.

Francoiszek Liszt (1811—1886) również doskonały pianista-wirtuoz i genialny kompozytor, stworzył wielką ilość dzieł zarówno fortepianowych, jak i orkiestralnych (twórca t. zw. poematu symfonicznego). Utwory fortepianowe Liszta odznaczają się mistrzowskimi efektami, technika jednak poddana jest tam artystycznemu. Danse macabre (wariacje na temat ponurej sekwencji Dies irae), utwór niezwykle efektowny i trwały, dający pole do popisu pianiste, jest doskonałym przykładem twórczości fortepianowej Liszta.

Pragniemy jeszcze przypomnieć naszym Czytelnikom, że bilety na powyższą imprezę można już nabyć w księgarni „Ruch” oraz w księgarni p. Pilarczyka jak również u sekretarza Konserwatorium, Am Olivaertor 2-4, tel. 274-19.

Walne zebranie Centralnego Komitetu Katolików Polaków Diecezji Gdańskiej

Onegdaj odbyło się w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku roczne walne zebranie Centralnego Komitetu Katolików Polaków Diecezji Gdańskiej, które zagalął prezes ks. prob. Rogaczewski. Po krótkiej modlitwie do Ducha św. i uczczeniu zmarłych członków, odczytał sekretarz protokół z ostatniego walnego zebrania.

do Św. Wojciecha i Częstochowy. Ks. prob. Rogaczewski podkreślił w sprawozdaniu swoim również, że niestety sprawa parafii personalnych nie jest jeszcze załatwiona.

Po sprawozdaniu skarbnika p. Ziehmisa i komisji rewizyjnej, złożył p. dyr. Breński wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie wygłosił ks. prob. Rogaczewski program pracy na rok przyszły. M. i przewidziano urządzenie pielgrzymek w dniach 30-kwietnia do 1 maja 1939 r. do Warszawy i 14 maja do Św. Wojciecha, oraz w dniu 29 października lub 5 listopada zorganizowane akademii ku czci Chrystusa Króla.

Walne zebranie uchwaliło następnie Fundusz Komitetu im. ś. p. ks. Streicha oraz wybrało nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Jedyne w miejsce p. Aleksiewicza, który natąpił, wybrano p. inż. Swiałkowskiego.

Walne zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Ciebie Boże chwalimy”.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu wygłosił ks. prob. Rogaczewski. Do Centralnego Komitetu należą obecnie 67 organizacji. Stworzono fundusz im. ś. p. ks. Streicha, pielęgnowano ruch religijny i liturgiczny, kolportowano czasopisma katolickie, urządono pielgrzymkę do Rzymu z udziałem 25 uczestników, wystarano się w Rzymie o relikwie św. Andrzeja Boboli dla kościoła polskiego w Sopotach. zorganizowano wielką akademię ku czci św. Andrzeja Boboli, akademię ku czci Chrystusa Króla z udziałem ks. Biskupa gdańskiego i Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku, oraz urządono pielgrzymkę

Za nakłanianie do krzywoprzysięstwa rok ciężkiego więzienia

Przed trybunałem karnym w Gdańsku toczyła się rozprawa karna przeciw mężatce Liesbett Grabe z Grebinerfeld w powiecie Gdańskie Wyżyny, oskarżonej o krzywoprzysięstwo i nakłanianie do krzywoprzysięstwa. Przewód sądowy wykazał niezbicie, że oskarżona dopu-

ściła się zbrodni nakłaniania do krzywoprzysięstwa. Sąd skazał ją w myśl wniosku prokuratora na rok ciężkiego więzienia, zarządzając równocześnie aresztowanie odpowiadającej z wolnej stopy oskarżonej.

Z zebrania miesięcznego filii G. P. Z. P. Brzeźno

Ostatnio odbyło się miesięczne zebranie filii G.P.Z.P. Brzeźno w świetlicy morskiej. Po zagajeniu zebrania przez kierownika filii p. Wielocha i powitaniu delegata Zarządu Głównego G.P.Z.P. p. wicedyrektora Wesolowskiego oraz zebranych członków, uczczono powstaniem z miejsc i chwilą ciszy niedawno zmarłą członkinię śp. Lucję Szymichowską. Nastąpiło odczytanie porządku obrad i protokołu z walnego zebrania w dniu 2 października r. h., który został przyjęty bez sprzeciwu.

kierownik filii zaznajomił obecnych szczegółowo z nowym regulaminem K.P. czytając i objaśniając każdy paragraf. Następnie delegat Zarz. Gł. p. wicedyr. Wesolowski omówił w treściwie ujętym referacie dorobek Polski w ciągu 20-lecia niepodległości. Przechodząc do omówienia sytuacji polskiej ludności na terenie Wolnego Miasta, ówca zachęcał obecnych do dalszego wytrwania.

Okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Naczelnego Wodza, wzniesiony przez kierownika filii, zebrani podchwycili entuzjastycznie, po czym odśpiewano hymn narodowy.

Dziękując mówcy za porywający wykład, kierownik filii podał w komunikatach filii obecnym do wiadomości, że obchód gwiazdkowy odbędzie się dla miejscowej Polonii w środę, 21 b. m. o godz. 19 oraz, że węgiel odebrać można we wtorki i czwartki od godz. 9—15 u p. Rybickiej. D orodźców zwrócił się kierownik z apelem, by przysyłały dzieci przedzej na kurs świetlicowy, jak na godz. 16, do tych zaś, którzy jeszcze nieuczyszczają również do uczęszczania na kursa języka polskiego. Wskazując na to, że w drugie święto Bożego Narodzenia odbędzie się w kościele parafialnym polskie nabożeństwo, kierownik filii **przestrzegł członków przed obcymi agitatorami, którzy namawiając Polaków do zameldowania względnie przemeldowania dzieci do szkół niemieckich, obiecując za to wynagrodzenie pieniężne.**

Z portu gdańskiego

BUCH W PORTCIE GDAŃSKIM W DNIE 13 BM.
 W dniu 13 grudnia 1938 weszło do portu gdańskiego 27 statków o łącznej pojemności 18.721 nrt. W tym było według bander statków szwedzkich 8, duńskich 5, po 3 estońskie i izotewskie, po 2 holenderskie i niemieckie oraz po 1 statku polskim, gdańskim, norweskim i panamskim.

W komunikatach Zarządu Głównego

Z przemyślenia

PRZYWOZ BRYKIETÓW I WĘGLA
 W dniu 13 grudnia weszło do portu gdańskiego duński ms. „Concordia” o pojemności 90 nrt. z ładunkiem 250 ton brykiatów. Tego samego dnia weszło niemiecki statek „Bordsee” o pojemności 522 nrt. z ładunkiem 1.200 ton węgla. Obydwa ładunki pochodzą z Szczecina.

PRZYWOZ ŚLEDZI
 W dniu 13 grudnia weszło do portu gdańskiego norweski statek „Elsie” o pojemności 574 nrt. z ładunkiem 8.000/1 i 280/2 beczek śledzi przywiezionych z Prinsborg via Kopenhaga.

Sie guten
DANZIGER
ZIGARREN U.
ZIGARETTEN

Das willkommene
Festgeschenk

Z łopata na bezbronna kobiecie

Przed sądem w Nowym Dworze toczyła się rozprawa karna przeciw robotnikowi Edwardowi H., oskarżonemu o zadanie urazu cielesnego. Tło sprawy było następujące: wsi Schönhorst posiada mężatka Justyna K. dom, stojący w sąsiedztwie zagrody gospodarza S. Konie sąsiada ścigały niejednokrotnie słomę z pokrycia jej dachu. Gdy pewnego dnia Justyna K. zamierzała temu zapobiec, chwycił H. łopatę i uderzył kobietę w rękę tak silnie, że doznała ich okaleczenia i złamania palca. Sąd skazał oskarżonego za ten brutalny czyn na miesiąc więzienia.

Zaryzowanie firmy żydowskiej w Gdańsku

Firma Rudolf Brzeziński, skład artykułów męskich, mieszcząca się na rogu Rynku Drzewnego i ul. Szerokiej, o której upadłości donosiliśmy przed kilku dniami, przeszła obecnie w ręce aryjskie. Nabyła ją firma Albert Lickfett nast. właściciel Albert Schulz.

Policia gdańska poszukuje świętokradców z Samoklesk

W kościele w Samokleskach w Polsce dokonano włamania. Świętokradcy skradli złotą monstrancję, wysadzaną szlachetnymi kamieniami, złoty klekch, 2 pozłacane kielichy srebrne, złote cyborium, srebrny relikwiarz z relikwiami św. Grzegorza, pozłacane cyborium. Przedmioty te posiadają wartość około 7000 zł. Policia gdańska wzywa do poinformowania jej o sprawach lub o losie skradzionych przedmiotów, o ile znalazłyby się na terenie W. M. Gdańska. Informacje przyjmuje ustnie lub pisemnie policja kryminalna w gmachu prezydium policji, pokój 37. Na życzenie potraktuje policja otrzymane informacje poufnie. Zarazem ostrzega policja przed zakupem wyżej wymienionych przedmiotów.



Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTYAR KIN:

MORSKIE OKO: „Maskarada”. POLONIA: „Dwoje z tłu” „LIDO: „Drapieżne małenstwo”. BAJKA: „Tajemnicze promienie” i „Wszystko dla dziewczyny”. MIRAŻ: „Książę X”. ZORZA: „Przedziwne kłamstwo Niny Pectrowny”.

Na gwiazdkę podarek elektryczny

M. Z. E. ulica Starowiejska 50. Sklep telefon 27-67.

Notatki kronikarza

„Śląsk Zaolziański”. W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach cyklu odczytów, urządzanych staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach, w dniu 16 bm. o godz. 20 w Gdyni w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. 10 Lutego 24, wygłosi odczyt prof. U. P. dr. Roman Polak. Wstęp 50 i 20 groszy.

Komisariat Rządu przypomina właścicielom i administratorom domów rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach. W myśl tego rozporządzenia zabrania się gromadzenia materiałów łatwopalnych na strychach, gromadzenia przedmiotów na przejściach w budynkach itp.

Łaźnie Ośrodka Zdrowia na Czabówku przy ul. Morskiej 110 czynne będą w dni przedświąteczne w środę 21 grudnia, w czwartek 22 grudnia i piątek 23 grudnia.

Nielegalny wspólnik nielegalnie prowadzonego przedsiębiorstwa. Referat karno-administracyjny Kom. Rządu ukarał 32-letniego Rudolfa Berlinera ur. w Berlinie, a zam. w Gdańsku grzywną z 500 z zamianą na 2 tygodnie aresztu za to, że przebywając w Gdyni na podstawie wizej wystawionej dla celów niezarobkowych przystąpił do spółki do nielegalnie prowadzonego przedsiębiorstwa wyrobu puszek blaszanych. Prowadzonego przez Ickę Siedzińskiego z Gdyni. Przeciwko Siedzińskiemu wdrożono dochodzenia o nielegalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

Powrót ss. „Kościszko” do Gdyni

Wczoraj nad ranem przybył z Ameryki Poludniowej s. s. „Kościszko”, na pokładzie którego przybyli pasażerowie oraz 1504 tony drobnicy, przeważnie kawy, bawełny, wełny, skór jaszczurczych, strusich, żabich i innych egzotyecznych. W dniu dwudziestolecia niepodległości na statku odbyła się akademja, na której załoga zebrała dalszą kwotę na ufundowanie Armii karabinu maszynowego.

Podczas postoju w Dakarze statek spotkał się z załogą naszego harcerskiego jachtu „Poleszuk”, który przebywa w Dakarze na remoncie w fantejszej stoczni marynarki wojennej. Podczas pobytu „Poleszuka” w Dakarze ludność miejscowa nieufnie odnosiła się do naszej załogi, dopiero na skutek interwencji Francuskiej Misji Katolickiej, która roztoczyła opiekę nad harcerzami, stosunek ten zmienił się do tego stopnia, że Stocznia Marynarki Wojennej w budowała na jacht „Poleszuk” nowy motor, za który uprzednio żądała 3.000 fr. — zupełnie za darmo. „Poleszuk” po remoncie ruszy w dół Afryki i tam przetrnie Atlantyk i uda się do Poludniowej Ameryki. Podczas postoju jachtu jeden z członków załogi dostał tropikalnej choroby i skutkiem tego musiano przerwać dalszą podróż.

Jak wiadomo wyprawa „Poleszuka” finansuje 39 Wodna Drużyna Harcerska w Warszawie wspólnie z Ligą Morską i Kolonialną.

S. s. „Kościszko” po wyładowaniu idzie do doku na dorywczy remont.

Kościężyna

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Kościężynie: ul. Źródłana 3

Kino Baltyk „Gasparone” i „Granica”.

Kurs opl. W poniedziałek, 19 bm. o godz. 17 w auli szkoły powszechnej nr. 1 rozpoczął się III kurs dla służb wykonawczych obrony przeciwlotniczej bloków domów mieszkalnych. Udział osób wyznaczonych na kurs jest obowiązkowy.

Jarmark. We wtorek odbył się w Kościężynie jarmark kramny. Frekwencja tak sprzedających jak i kupujących była dość duża. Było też dużo handlarzy zamiejscowych.

Poradnia dla plucno chorych w Kościężynie: ul. Źródłana 4. Porady bezpłatne.

Składy w tygodniu przedświątecznym otwarte będą od godz. 21, zaś w niedzielę 18 bm. od godz. 13-18, a w wigilię Bożego Narodzenia do godz. 18.

Zbranie inwalidów wojennych odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem prezesa

Z posiedzenia Prezydium Kom. Budowy Koszar w Gdyni

Celem rozpatrzenia projektów urządzenia świetlicy dla żołnierzy odbyło się posiedzenie Prezydium Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar Wojskowych w Gdyni. W posiedzeniu tym cłek członków Prezydium z p. Janem Grubłą na czele wzięli udział pp.: plk. Szpunar, inż. Horyd, inż. Makowiecki i inż. Miaczyński, prof. Strynkiewicz z Warszawy, dr. Janina Krajewska art.-rzeźb., M. Dakowiczówna i referendarz Legocki. Po wysłuchaniu opinii Komisji fachowców, po-

wołanej do oceny projektów, zebrani uchwalili zakupić piaskorzeźbę prof. Strynkiewicza, wyobrażającą Marsz. Piłsudskiego. Następnie z 3 przedłożonych projektów na polichromię świetlicy wybrano projekt Nr. 2 rzucający najtrafniej wymagany temat. Całość w opracowaniu prof. Pękalskiego wybitnie uwzględnia motyw dekoracyjny w stylu kaszubskim oraz ujawnia szereg scen z życia Wojska Polskiego i marynarki wojennej.

Wielka zbiórka na Pomoc Zimową

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się publiczna zbiórka uliczna zorganizowana przez Komitet Pomocy Zimowej na urządzenie gwiazdki dla najbardziej potrzebujących dziatwy Gdyni. Zbiórka ta odbędzie się pod hasłem dopomożenia dzieciom na Święta Bożego Narodzenia, dzieciom, których rodzice z powodu braku pracy nie mogą rozjaśnić dni świątecznych. Na wzniosły ten cel zbierać będą w Gdyni wszyscy, z najwyższymi przedstawicielami władz na czele. Z puszką w rękę kwestować będą pp.: Komisarz Rządu mgr. Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Legowski, prezes sądu Czarniński, prokurator Kozłowski, dyrektorzy przedsiębiorstw, instytucyj, banków oraz przedstawiciele organizacji zawodowych, społecznych itp. Cała więc Gdynia pracująca zwróci się z apelem do gorących serc, aby powszechnym jednorazowym datkiem dopomóc najbardziej potrzebującym.

działwie gdyniskiej. Datka na ten cel będzie nie tylko obowiązkiem obywatelskim, ale i wyrazem solidarności społecznej w trosce o los najmłodszych obywateli.

Jednocześnie Komitet Pomocy Zimowej zwraca się do wszystkich organizacji społecznych i zawodowych, aby zgłaszały swych kwaterzystów (w biurze KKO) i to w terminie natychmiastowym, bowiem do niedzieli pozostało zaledwie kilka dni.

Jednocześnie Komitet Pomocy Zimowej stwierdza, że wobec tego, iż wiele osób i organizacji robi próby zorganizowania gwiazdek dla dzieci na własną rękę, Komitet tych akcji nie popiera, gdyż powinny one złączyć się z akcją ogólną, a poza tym wszelkie zbiórki indywidualne bez zezwolenia Komisariatu Rządu są nielegalne.

XII plenarne posiedzenie Izby Przemysł.-Handlowej w Gdyni

Wczoraj w saln Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się XII plenarne posiedzenie Izby, które zajął prezes Izby Stanisław Tor, komunikując 37 obecnym radnym wiadomość o śmierci długoletniego radnego Izby śp. Stefana Ciszewskiego w Bydgoszczy. Następnie powitał wszystkich przybyłych na plenarne posiedzenie i stwierdził, że wobec rezygnacyi rady p. Władysława Junga wszedł na jego miejsce p. Stanisław Cyłkowski. Następnie odczytano porządek obrad oraz prezes wygłosił dłuższe przemówienie, omawiające sytuację gospodarczą Wielkiego Pomorza. W przemówieniu tym prezes Tor zanalizował całokształt zagadnień gospodarczych stwierdzając, że w niektórych dziedzinach handlu i przemysłu nastąpiła ogólna poprawa. Następnie zabrał głos p. mgr. Kawczyński, dyrektor Izby, który scharakteryzował w swym przemówieniu prace Izby za ubiegły okres i stwierdził aktywność Izby, a szczególnie sekcji i komisji, które gros prac załatwiły pomyślnie.

Omawiając poszczególne sekcje i ich prace stwierdził dyr. Kawczyński, że Sekcja Żeglugowa, Portowa i Handlowa odbyły szereg zebrań, które już swego czasu były omawiane na łamach naszego pisma.

Komisja Morska odbyła szereg zebrań mających za zadanie rozpatrzenie projektów ustaw o zarządzie i eksploatacji portu w Gdyni oraz klarowania statków. Dalej dyr. Kawczyński stwierdził, że sprawa ta była rozpatrywana przez Prezydium Izby, która wydała odpowiednie instrukcje dla delegatów Izby na zebrańie międzywzobowe. Wynik tych prac został przedłożony w memoriale Min. Przemysłu i Handlu, co się zaś tyczy klarowania statków, to odpowiedni projekt został złożony u władz narodajnych.

Omawiając sprawy komisji podatkowej, dyr. Kawczyński stwierdził, że poświęca ona swe prace głównie projektom ustawodawczym z zakresu podatku przemysłowego i innych.

Komisja Polityki Handlowej i Eksportowej rozważała preferencje importerów, będących jednocześnie eksporterami szkoleniu fachowców w dziale handlu zagranicznego. Omówił również prace Komisji Komunikacyjno-Turystycznej, o której przed kilku dniami pisaliśmy stwierdzając, że postulatami tymi złożono zainteresować i do współpracy wciągnąć naszych posłów i senatorów.

Prace biur Izby rozwijają się zdecydowanie w kierunku systematycznego pogłębiania wszystkich zagadnień obchodzących nasz handel i przemysł oraz prace na odcinku morskim.

Co się tyczy referatu dla spraw rybołówstwa morskiego, stwierdza, że podejście do tych zagadnień będzie oparto na praktyce życiowej i opiera się na opiniach biegłych fachowców. Również były omawiane sprawy, dotyczące kierunku i warunków handlu śledziami solonymi oraz owocami poludniowymi i importem do kraju. W końcu dyr. Kawczyński zaznaczył w swym przemówieniu, że dążąc do naświetlenia całokształtu warunków handlowego rozwoju portu gdyniskiego należy uzyskać takie ułatwienia, by do Gdyni można było ściągnąć dużo płacówki eksportowej.

Dalej omówił sprawę budowy własnego gmachu Izby, prace nad którym są już na zakończeniu, oraz na zakończenie swego przemówienia omówił sprawę pobytu Izby w Włocławku i odbytych tam w magistracie konferencyi na temat potrzeb inwestycyjnych Włocławka, a następnie lustracyi przedsiębiorstw tego miasta.

p. Płotka. Rozpatrywano bieżące sprawy zaopatrzeniowe, oraz sprawę gazaliki dla członków.

T. C. L. czynne jest w Domu Katolickim w środy i niedziele.

Wzwanie. W sprawie działalności opieki nad sierotami i starcami odbędzie się termin w dniu 23 grudnia 1938 r. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Kościężynie na sali nr. 9. Przedmiotem terminu będzie roczne sprawozdanie gminnych radów sierot, opiekujących się w Gdyni przy ul. Kościężynie. Stawienie jest obowiązkowe.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Notowania giełdowe

CEDELA URZĘDOWA GIEŁDY ZROZOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 14 grudnia. Żyła: pszenica 18,75-19,25; żyto 14,25-14,60; jęczmień browarowy 17,25-17,50; 673-678 g.l. 17,00-17,25; 644-650 g.l. 16,50-16,75; owies 15,00-15,10. Przetwory młynarskie. Męka pszenna gat. I wyścigowa 0-35 proc. wł. w. 38,00-39,00; I 0-50 proc. wł. w. 35,00-36,00; IA 0-65 proc. wł. w. 32,50-33,50; męka pszen. gat. II 35-65 proc. wł. w. 28,00-29,00; razowa 0-95 proc. wł. w. 26,00-27,00; męka żytnia gat. IA 0-55% wł. w. 24,00-24,50; razowa 0-95 proc. wł. w. 19,50-20,00; męka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00-23,50; otręby pszenne: miazki z przem. stand. 10,25-10,75; średnie z przem. stand. 10,25-10,75; grube z przem. stand. 10,75-11,25; otręby żytnie z przemiatu stand. 10,50-11,00; otręby jęczmieńne 10,25-10,75; kasza jęczmieńna: krajana wł. w. 26,50-27,50; pęczak wł.

w. 26,50-27,50; perłowa wł. w. 37,00-38,50. Pastewne i łuski: Mączka lina 21,50-22,00; rzepakowe 14,25-15,00; ziemiaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,19-0,50; płatki mniennicze 15,00-15,50; słoma żytnia luzem 3,00-3,50; słoma żytnia prasowana 3,50-4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50-6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25-6,75. Ogólny obrót 3555 ton.

GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 13 grudnia. Wóły: pełnomięsiste, wytuczane, najw. wartości rzeźnej 40-42; pozostałe pełnomięsiste 36-39. Buhajki: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40-42; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczane 37-39; młodsze 30-36; licho odżywczone 22-29. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 37-39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczane 32-36; pełnomięsiste 25-31; licho odżywczone 15-21. Jaiłówki: pełnomięsiste, wytuczane, najw. wartości rzeźnej 40-42; pozostałe pełnomięsiste 37-39; młodsze 30-36; licho odżywczone 22-29. Żarłoki: średnio odżywczone młodsze 25-32. Cielęta: dobrze tuczone 60-64; średnio tuczone 50-59; licho 40-49; najlżejsze 20-36. Świato: tucze ponad 500 funt. z. w. 65; pełnomięsiste: od 271-300 funt. z. w. 62; od 241-270 funt. z. w. 60; od 221-240 funt. z. w. 57-58; od 200-220 funt. z. w. 54; od 180-200 funt. z. w. 48-49. Maczory: 50-53. Powyższe ceny rozumieją się w gułdenach gdąskich za 100 funt. z. w. Spędzi 4 woly, 26 buhajów, 100 krow, 28 jaiłówek, 13 żarłoków, 63 cieląt, 6 owiec, 1532 sztuk trzody chlewnej.

Wejherowo

Odnaczeni. Monitor Polski podaje o odnaczeniu złotymi Krzyżami Zasługi dyr. szkoły dla głuchoniemych, ks. Józefa Bartla i dyr. Krajowych Zakładów Opieki Społecznej, ks. Feliksa Niklewskiego.

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Wejherowie. Dziś, w czwartek, w sali p. Prusińskiego o godz. 20-tej odbędzie się plenarne zebranie Zw. Zaw. Prac. Umysłowych w Handlu i Przemysle w Poznaniu — Oddział w Wejherowie, na którym obecność koleżanek i kolegów konieczna. Sympatycy mile widziani.

Stuletnia rocznica urodzin Adama Asnyka obchodzona w całej Polsce, uczczona zostanie przez Teatr Kaszubski uroczystym przedstawieniem sztuki wielkiego poety: „Bracia Lerche”. Nieodłączną atrakcją będzie występ artysty scen warszawskich i łódzkich, Antoniego Józwickiego, którego udało się kierownictwu Teatru pozyskać do odtworzenia jednej z czołowych ról. Resztę obsady stanowią najlepsze sily Teatru Kaszubskiego. Przedstawienie to będzie zarazem inauguracją sezonu teatralnego. Aby uprzystępnit najszerszym warstwom uczęszczanie do teatru, zarząd postanowił obniżyć znacznie ceny biletów, które można nabywać już od 25 gr. w Księgarni „Gazety Kaszubskiej”. Przedstawienie odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 20,15 w sali p. Prusińskiego.

Rumia-Zagórze

Zebrańie Rodzicielskie w szkole w Rumli. W niedzielę odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej w Rumli, pod przewodnictwem p. kierownika Murawskiego i współudziale całego grona nauczycielskiego. Na zebrańiu omawiano sprawę gwiazdki dla dzieci bezrobotnych i biednych. Kilkoro rodziców zgłosiło chętnie swój udział na zbiórce po domach na ten cel. Utworzono też Komitet Gwiazdkowy, który zajmie się urządzeniem całej tej akcji. Gwiazdka szkolna zapowiadana się w tym roku dość dobrze, gdyż Komitet już teraz dysponuje poważną kwotą. Drugą częścią tego zebrańia była wywiadówka, na której rodzice informowali się o zachowaniu i postępach swych dzieci.

Ośrodek Zdrowia. Informujemy mieszkańców gminy Rumia-Zagórze, że nowo utworzony „Ośrodek Zdrowia” mieści się w tym samym gmachu, gdzie dawniej była „Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem”, przy ulicy E. Kwiatkowskiego w domu p. Wojewskiego. W „Ośrodku” tym Poradnia Opieki nad Matką i Dzieckiem czynna jest codziennie od godz. 9-tej do 10-tej, a Przychodnia przeciwgruźlica codziennie od 10-11-tej. Jako higienistka urzęduje siostra Przełożona. Chwilowo w Ośrodku nie urzęduje lekarz, lecz w nagłych wypadkach udziela pomocy dr. Bogucki. W „Ośrodku Zdrowia” porad zasięgać mogą wszystkie matki oraz dzieci do lat 2 — bezpłatnie.

Niesumiełni pomocnicy. W zakładzie krawieckim Grzenkowicza Władysława w Rumli, dokonano kradzieży materiałów na ubrania wartości 972 zł. Wszczęte bezwzględnie dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców. Okazali się nimi pomocnicy krawieccy: Józef Matheja i Franciszek Khonke, u których już tylko część skradzionych materiałów znaleziono. Niesumiełni pomocnicy zostali oddawieni do więzienia.

Buck

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku: ul. Mestwina 4, Dom Strazy Pożarnej, telefon nr. 58.

W razie pożaru telefonuj na nr. 26 lub 58.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, ul. Zamkowa, budynek b. szkoły Powszechnej. Poradnia czynna we wtorki i piątki od godz. 14-16. Higienistka urzęduje codziennie od godz. 8-10 i 15-17.

Wynik dalszej zbiórki na gwiazdkę dla biednych dzieci. Niezależnie od dokonanej zbiórki ulicznej, jaka odbyła się w ubiegły piątek na ten cel, Panie z Opieki Rodzicielskiej urządziły zbiórkę po domach i zebrały na listy ofiar kwotę 163,19 zł w gotówce oraz naturalia w wartości 20 zł. Komitet Obywatelski składa tak Panom z Opieki Rodzicielskiej za ich trud, oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Kradzież czy podstęp? W dniu 13 bm. Basman z Leśniewa udał się do sklepu Żyda Sumeraja Fisza, by kupić ubranie. Gdy miał już ubranie zapakowane, sięgnął do kieszeni po pieniądze, zauważył brak portfela z zawartością 120 zł. Zmartwiony i zrozpaczony Basman pobięgił na posterunek policji, z placzem opowiadając swoje przeżycia. Według zeznania Basmana, w sklepie oprócz Żyda, jego żony oraz córki nikogo nie było. Podejrzenie więc padło na pozostających w sklepie. Niechaj więc wypadek powyższy będzie przestroga dla innych, którzy tak chętnie odwiedzają żydowskie sklepy.

Sekcja teatru amatorskiego K. P. W. z Gdyni na występach w Pucku. W świetlicy Kol. Przyp. Wojskowego w Pucku odegrana została przez zespół teatru amatorskiego K. P. W. z Gdyni sztuka teatralna pt. „Grube Ryby”. Gra amatorów była wspaniała, czego dowodziły zresztą oklaski i brawa, jakimi publiczność darzyła ich. Jedyną publiczność trochę nie doceniała.



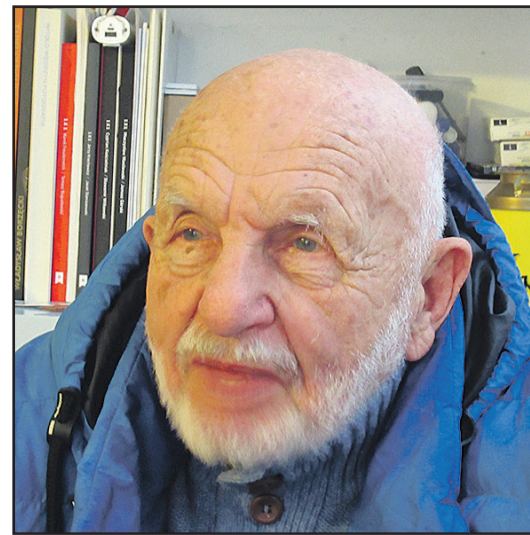




Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

„Poza czasem” - sztuka Bogusława Góreckiego



Bogusław Górecki

Bogusław Górecki, gdański grafik, rysownik, malarz starszego pokolenia, w 1956 roku ukończył Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Cały socrealizm miał już za sobą. Po studiach los związał go z Wybrzeżem.

Kolorystyczna atmosfera gdańskiego towarzystwa miała dość znaczący wpływ na jego sztukę, szczególnie widać to w twórczości malarskiej. Jednak Górecki w pierwszym rzędzie jest rysownikiem i grafikiem, uprawia różnego rodzaju techniki wtajemniczenia artystycznego, ale głęboko tkwi w sztuce graficznej. Należy do artystów mających za sobą solidne wykształcenie, ostatnie dwie wystawy potwierdziły jego wysokie umiejętności. Obie miały przyjemność obejrzeć. Ostatni, skromny pokaz jeszcze trwa w Galerii ZPAP przy ulicy Piwnej w Gdańsku. „Poza czasem” to prezentacja genialnych morskich linorytów, gdańskich szkiców przygotowanych piórkami i tuszem, oraz dowcipnych kartek okazjonalnych, będących pewną artystyczną zabawą autora.

Górecki studiował w Katedrze Rysunku Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prowadzonej przez prof. Konrada Dargiewicza byłego studenta krakowskiej i warszawskiej ASP. Widać dojrzałość rysunkową, trudno jednak dziś wyraźnie wskazać pochodzenie jego umiejętności, zapewne talent wyraźnie dopomógł jego rozwojowi artystycznemu. Myślę, że równie ważna była atmosfera pierwszych powojennych lat studiów w Toruniu. Atmosfera, którą tworzyli wybitni artyści wywodzący się z wileńskiej szkoły grafików, osiedli tu po wojnie. To oni tworzyli Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Toruńskiego, niejako przenosząc tradycję okresu międzywojennego. Bogusław Górecki spędził tu pięć lat studiów, od 1951 do 1956 roku, i mógł skorzystać z wiedzy profesorów wykładających grafikę: Jerzego Hoppena i Edwarda Kuczyńskiego, a także wiedzy innych wileńskich artystów: Bronisława Jamontta, Tymona Niesiołowskiego, Stanisława Narębskiego czy Stanisława Horno-Popławskiego.

Graficy wileńscy już przed wojną wypracowali swój indywidualny styl i ich prace były dość dobrze rozpoznawalne. Graficzna twórczość Góreckiego przesiąknięta estetyką szkoły wileńskiej jeszcze do dziś zachowuje jej walory, jest czytelna i wyrazista. Jego swobodnie przy-



gotowywane linoryty są dojrzałe jednocześnie artysta upraszcza formę nadając im swoją indywidualną stylizację, dziś może już trochę de mode.

Wileńska szkoła graficzna charakteryzowała się zachowaniem warsztatowej dbałości o precyzję wykonania odbitek, kompozycje Hoppena, Jamontta i Slendzińskiego wywierały duży wpływ na tworzenie nowych koncepcji rozwoju polskiej sztuki. Ich twórczość tworzyła różnego rodzaju źródła inspiracji dla grupy artystów wileńskich. Twórczość Jerzego Hoppena wykształconego w Krakowie, Petersburgu i Paryżu nadawała kierunek rozwoju polskiej sztuce graficznej, artysta nawiązywał do prac dawnych mistrzów. Głównym motywem były prace barokowe i klasycystyczne,

a także sztuka swoich wileńskich przyjaciół. Po wielu doświadczeniach Hoppen osiadł na stałe w Wilnie i związał się z Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego. Po wojnie od 1946 roku został wykładowcą w Toruniu przenosząc wileńskie doświadczenia. Może mało kto wie, ale był również autorem ołtarza kościoła p.w. Matki Bożej Królowej Korony Polskiej w Oliwie.



Bogusław Górecki nie był studentem Jerzego Hoppena, ale

na wielu jego wykładach z grafiki chłonał olbrzymią wiedzę, która również kształtowała jego artystyczne widzenie rzeczywistości. Dziś oglądając prace Bogusława Góreckiego nie sposób nie myśleć o tym wybitnym przedstawicielu polskiej sztuki graficznej. Wystawa „Poza czasem” jest tego najlepszym przykładem. Bogusław Górecki jest jednym z ostatnich kontynuatorów sztuki wybitnych przedstawicieli wileńskiej sztuki ilustracyjnej również i tych którzy po wojnie przenieśli się do Gdańska myśląc o Rogońskich, Kaliszczaku, Lewandowskim, Żukowskim, Roliczu, Popławskim. Górecki jest ich naturalnym spadkobiercą. Ten wspaniały fragment polskiej sztuki zasługuje na pamięć bowiem jej wartość jest bardzo często niesłusznie marginalizowana.

Stanisław Seyfried



PARTNER WYDANIA

Zdrowie w każdym wieku. Abonamenty medyczne PZU Zdrowie także dla studentów i seniorów

PZU Zdrowie to ogólnopolski operator medyczny, którego sieć medyczna liczy 130 placówek własnych oraz 2400 placówek współpracujących w 600 miastach w całej Polsce. W ofercie operatora znalazły się nowe indywidualne pakiety medyczne, w tym „Pakiet medyczny 67+” dla osób w wieku dojrzałym i „Pakiet medyczny dla studenta” dedykowany tym, którzy dopiero wchodzą w dorosłość.

Zdrowie w dojrzałym wieku

Osoba mająca dziś 67 lat, urodziła się w 1955 roku. Na jej oczach następowały nie tylko wielkie zmiany polityczne, ale też najszybszy w dziejach ludzkości rozwój medycyny. Jednocześnie, dzisiejsi seniorzy to pierwsze pokolenie, które doświadcza chorób cywilizacyjnych. Dlatego tak ważne jest otoczenie szczególną troską i uwagą tej grupy pacjentów poprzez zagwarantowanie im dostępu do opieki zdrowotnej na najwyższym poziomie.

„Pakiet medyczny 67+” został skonstruowany tak, by odpowiadać na realne potrzeby osób w wieku dojrzałym. Pakiet ma za zadanie nie tylko pomóc w utrzymaniu dobrego stanu zdrowia i sprawności, ale także być zabezpieczeniem w razie jego pogorszenia. Pacjenci mogą wybrać jeden z trzech zakresów opieki medycznej: standardowy, poszerzony lub maksymalny. W ich skład wchodzi konsultacje z lekarzami nawet 25 specjalizacji bez limitów i skierowań oraz nawet 270 badań diagnostycznych, dobranych z uwzględnieniem specyfiki potrzeb pacjentów w wieku 67-80 lat.

Pokolenie internetu wkracza w dorosłość

Choroby cywilizacyjne nie omijają młodych ludzi. Wśród czynników odpowiadających za pogarszające się zdrowie, oprócz pandemii wymienia się: złą dietę, styl życia, a także... media społecznościowe serwujące zniekształcony obraz świata.

Przeprowadzka do innego miasta, wejście na rynek pracy czy uczelniane obowiązki to stresory, które nadszarpują kondycję psychiczną młodych dorosłych. Początkowe objawy depresji takie jak niska samoocena, niepokój i brak motywacji bywają często bagatelizowane, czego rezultatem jest stopniowy rozwój choroby. Wielu młodych ludzi boryka się także z zaburzeniami odżywiania, których podłożem jest nieprawidłowy stosunek do jedzenia. W takich sytuacjach warto skon-



sultować się z psychologiem, który wdroży optymalne leczenie, a dietetyk pomoże ułożyć spersonalizowany jadłospis uwzględniający indy-

widualne uwarunkowania jak nietolerancje pokarmowe czy choroby.

„Pakiet medyczny dla Studenta” skierowany jest do

osób w wieku 18-28 lat. Usługa dostępna jest w trzech zakresach: S, M i L, które zapewniają dostęp nawet do lekarzy nawet 20 specjalizacji i

230 badań np. dermatologa, ginekologa, endokrynologa, alergologa i okulisty, a także konsultacje z psychologiem i dietetykiem.

Zdrowie w telefonie

Pakiety medyczne PZU Zdrowie dostępne są w portalu i aplikacji mojePZU, gdzie pacjenci wygodnie umówią wizyty lekarskie i badania. Pacjenci PZU Zdrowie mają dostęp do całej sieci medycznej operatora liczącej 130 placówek własnych oraz 2400 placówek współpracujących w 600 miastach w całej Polsce, dzięki czemu z oferty mogą korzystać również mieszkańcy mniejszych ośrodków miejskich. W Gdańsku, Sopocie i Gdyni pacjenci z pakietami PZU Zdrowie mogą skorzystać z 50 placówek, w tym pracowni diagnostyki obrazowej.

Pakiety medyczne PZU Zdrowie gwarantują terminy wizyt – do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej w ciągu 2 dni roboczych, a opieki specjalistycznej w ciągu 5 dni roboczych.

Informacje o pakietach dostępne są na stronie: zdrowie.pzu.pl/sklep



50 lat Hali Olivia

16 grudnia Hala Olivia obchodzi 50-lecie swojego istnienia. Gdy powstawała była jednym z nowatorskich projektów architektonicznych. Miała przypominać łódź mierząca się z morskimi falami. Dziś jest jednym z najbardziej rozpoznawanych obiektów sportowych w Polsce.

Obiekt otrzymał oficjalną nazwę „Olivia”. W głosowaniu Olivia zwyciężyła ze Stoczniowcem, Tormorem, Korabem, Lodmorem, Jantarem, Neptunem i Okrętorem. Obiekt zaprojektowali inżynier prof. Stanisław Kuś, Maciej Krasiński i architekt prof. Maciej Gintowt. Konstrukcja ma kubaturę 80 000 m³ i jest wysoka na 12 m. Składa się z dwóch krytych lodowisk na 3867 i 800 widzów. W dużej hali można organizować imprezy do 5500 osób (z możliwością zwiększenia do 6500).

Na otwarcie obiektu 16 grudnia 1972 roku odbył się mecz między Stoczniowcem Gdańsk a Polonią Bydgoszcz. Gospodarze okazali się gośćmi, bo Stoczniowiec przegrał. Jednak pierwszą bramkę, jak mówiono wówczas „w gdańskim pałacu sportu”, zdobył gdański hokeista Ryszard Plata. W 2002 roku Dariusz Michalczewski stoczył tu jedyną zawodową walkę na terenie Polski. Jego rywalem był pochodzący z Bostonu Joey De Grandis. „Tygrys” znokautował rywala już w 2. rundzie i obronił pas mistrza świata. Hala była areną euroligowych zmagania koszykarzy Prokomu



Trefla. W 2021 Olivią „zawładnęli” łyżwiarze szybcy z toru krótkiego, a prestiżową imprezę reprezentacja Polski okraśliła srebrnym medalem Mistrzostw Europy.

Hala zapisała się także na kartach historii Polski. W 1981 roku odbył się tutaj I Krajowy Zjazd NSZZ Solidarność, na którym uchwalono „Przesłanie do narodów

Europy Wschodniej”. Dokument wzywał narody państw socjalistycznych do pójścia drogą „Solidarności”.

W Olivii występowały Mazowsze i Śląsk, swoje koncer-

ty grały tu sławy takie jak Elton John, Karel Gott i Helena Vondračkova, a na sylwestrowe bale zjeżdżały się tłumy gdańszczan.

I chociaż jej wygląd w cią-

gu ostatnich pięciu dziesięcioleci poddawano różnym liftingom i modernizacjom, to dostojną Olivię znają wszyscy Polacy, nie tylko sympatycy sportu.

Dziki w Trójmieście

Obraz dzikich zwierząt, przemierzających gdańskie lub gdyńskie ulice, to widok niezwykle często spotykany. Dziki na stałe wpisały się w krajobraz wielu trójmiejskich osiedli. Warto wiedzieć, w jaki sposób należy się zachować, gdy spotkamy to dzikie zwierzę.

Skargi gdańszczan

Mieszkańcy wielu gdańskich dzielnic skarżą się na obecność dzików, które stwarzają realne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Szczególnie często można spotkać jedno ze stad w okolicach Owczarni na terenie dzielnicy Osowa. Wieczorny spacer z psem po niewystar-

czająco oświetlonym osiedlu jest ryzykowny. Dzikie zwierzęta często wychodzą na drogę, co może okazać się opanowane w skutkach w przypadku większej prędkości i znacznie wydłużonej, ze względu na porę roku, drogi hamowania.

Włodarz miasta zdaje się być obojętny na sprawę, jaką jest zapewnienie bezpieczeń-

stwa mieszkańcom w związku z powiększającą się liczbą dzików na gdańskich osiedlach. Konieczne jest podjęcie konkretnych działań.

Listopadowy odstrzał

30 listopada miał miejsce odstrzał dzików związany z chorobą, jaką jest Afrykański Pomór Świń. Polowanie rozpoczęło się o 8:00 i trwało 7 godzin. Odstrzał odbywał się na części terenu Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego w obwodzie łowieckim nr 69. Polowanie zakończyło się odstrzałem 9 osobników.

Jak podkreślono – odstrzał nie był związany ze zredukowaniem liczebności dzików, ale z walką z Afrykańskim Pomorem Świń. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie Głównego Inspektora-

tu Weterynarii jest to choroba wirusowa zakaźna, na którą zapadają świnie domowe, świniodziki oraz dziki. Nie stanowi zagrożenia dla zdrowia lub życia w przypadku ludzi.

Co należy zrobić, gdy spotkamy dzikie zwierzę?

6 lipca 2022 roku zostało wydane zarządzenie nr 1282/22 Prezydenta Miasta Gdańska w sprawie procedury postępowania z dzikimi zwierzętami w granicach administracyjnych miasta Gdańska. Zgodnie z zawartymi w nim wytycznymi, zgłoszenia dotyczące zdarzeń z dzikimi zwierzętami, należy kierować do Gdańskiego Centrum Kontakt, Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego lub Straży Miejskiej. W przypadku dwóch pierwszych instytucji



zgłoszeń można dokonywać całodobowo drogą telefoniczną. Straż Miejska przyjmuje zawiadomienia pod numerem telefonu 986 od godziny 7:00 do 22:00.

W zarządzeniu znajdziemy rozróżnienie sposobów postępowania w przypadku zwierzęt żywych, rannej i martwej. Przepędzaniem zwierząt zajmuje się Referat Ekologiczny Straży Miejskiej w Gdańsku. Z powodu braku odzewu ze strony Straży Miejskiej nie udało się jednak uzyskać szczegółowych informacji.

Mieszkańcy myślą niekiedy, że obecność na osiedlu nie-

proszonych lokatorów, należy zgłaszać do Nadleśnictwa, jednak ono zajmuje się wyłącznie zwierzętami żyjącymi w lesie.

Kluczowe w zetknięciu z dzikim zwierzęciem jest oczywiście zachowanie spokoju i bezpiecznej odległości. Nie należy wchodzić im w drogę, szczególnie w okresie, gdy na świat przychodzą młode. Problem, jakim jest regularne pojawianie się dzików na trójmiejskich osiedlach, można zniwelować poprzez zaprzestanie dokarmiania tych dzikich zwierząt.



Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkcja własnego prądu z odnawialnych źródeł i **obniżaj rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

**➤ Zadzwoń na 555 555 505*
lub wypełnij formularz
na energa.pl**

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Mikołajkowe świętowanie z GZSiSS

Ho, ho, ho! To zawołanie, szczególnie w grudniu, budzi tylko jedno skojarzenie i nieobce jest nikomu. Również Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego włączył się w obchody tego jakże miłego święta. W różnych częściach Gdańska z okazji Mikołajek odbyło się wiele ciekawych spotkań dla uczestników zajęć organizowanych przez cały rok w GZSiSS.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 8 w Gdańsku odbyła się kolejna edycja Mikołajkowych Turniejów Piłki Siatkowej. W rozgrywkach wzięły udział dzieci uczęszczające na zajęcia GZSiSS oraz zaproszeni mili goście.

Mimo, iż w turnieju wzięło udział 10 drużyn „trójek” oraz 12 osób w kategorii „single”, gry przebiegły wyjątkowo sprawnie. Stało się tak za sprawą sędziów PZPS - wolantariuszom, którzy zaszczylicili turniej siatkówki swoją obecnością, Pan Mirosław Arentowicz - tata jednej z zawodniczek oraz Panie, Klaudia Grzybowska oraz Joanna Lipska. W organizację mikołajkowych imprez również niesamowicie zaangażowała się jedna

Rosół i Lena Roman. W kategorii „Single” złoty medal wywalczyła Julia Helińska. Srebrny medal zdobyła Anita Rudzińska – Martinka, a brązowy krążek zawisł na pieszach Mai Baranienko. Gratulacje!

Na pływalni Zespołu Szkół Podstawowych nr 2 na Suchaninie również nie próżnowano. Jak na zajęcia pływackie przystało świętowanie miało sportowy, ale przede wszystkim pływacki charakter. Uczestnikami tego niecodziennego sprawdzianu byli podopieczni zajęć z nauki pływania i pływania korekcyjnego, Zajęć, które realizowane są co tydzień przez nauczycieli Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Tego dnia, zadaniem każdego

Mikołajkowym uczestniczyli uczniowie uczęszczający na co dzień do Szkoły Podstawowej nr 72 i Szkoły Podstawowej nr 59. Podczas zawodów wszyscy uczestnicy mogli sprawdzić swoje boiskowe umiejętności. Piłkarskie zmagania zakończyły się wręczeniem medali i nagród rzeczowych każdemu z uczestników.

Najlepszą turniejową drużyną zostali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 72, którzy pewnie wygrali wszystkie swoje mecze i tym samym sięgnęli po złote medale. Drugie miejsce ze srebrnymi medalami zajęli uczniowie klas piątych Szkoły Podstawowej nr 61. Na najniższym stopniu podium uplasowali się młodzi piłkarze reprezentujący Szkołę Podstawową nr 59.

Oprócz klasyfikacji medalowej organizator uhonorował także najlepszych zawodników. Nagrody indywidualne otrzymali najlepszy bramkarz: uczeń ze Szkoły Podstawowej nr 72 oraz najlepszy zawodnik turnieju (MVP): Nikodem ze Szkoły Podstawowej nr 61.

Inaczej do „Mikołajków” podeszli prowadzący Sekcji Lekkoatletyki GZSiSS. Przy tej jakże miłej okazji zaprosili oni młodych sportowców na podsumowanie sezonu 2022 – 2023. Wśród zaproszonych gości pojawili się finaliści Mistrzostw Polski, Województwa Pomorskiego, laureaci „Dysku Pomorskiego” a także Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych. Wszyscy wyróżnieni zawodnicy zostali uhonorowani pamiątkowymi statuetkami oraz dyplomami. Swoimi wynikami na szczególne uznanie w br. zasłużyli: Emilia Adamczyk, Julia Grabowska, Zofia Glińska, Anna Łaguna.

Oprócz podsumowań i wyróżnień znalazło się także miejsce na przeprowadzenie testów motorycznych co w przypadku lekkoatletów stało się już tradycją. Po

zakończeniu prób najlepsze „trójki” w poszczególnych kategoriach wiekowych zostały nagrodzone za to współzawodnictwo pamiątkowymi medalami.

W podobny sposób do za-

gadnienia podeszli adepci Sportów Wodnych, którzy swoje spotkanie podsumowujące upływający rok zaplanowali tuż po świętach. Również w ich przypadku przewidziane są nagrody i

podziękowania dla najwybitniejszych sportowców. Relacja z tego spotkania zostanie zamieszczona niezwłocznie po wydarzeniu.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek



z zawodniczek - Oliwia Zakrzewska, która mając kontuzję ręki przyjęła na siebie nowe obowiązki. Wszystkim pomocnikom Św. Mikołaja organizatorzy składają serdeczne podziękowania!

Gratulacje dla zwycięzców, a pozostałych drużyn za osiągnięte rezultaty oraz szczególnie mocne podziękowania za udział i miłą zabawę.

Wśród „trójek” pierwsze miejsce zajęły, Nadane Nkome Evini, Wiktoria Chełmińska, Paulina Gerasik. Drugie miejsce wywalczyły, Aleksandra Gneba, Liwia Karasek oraz Agata Skórska. Najniższe miejsce na podium zajęły, Maja Kawecka, Daria

dziecka było pokonanie stylem dowolnym jak najdłuższego dystansu w ciągu 12 minut. Pomimo, że wynik nie była tego dnia najistotniejszy to wszystkie dzieci ochoczo zabrały się do zadania. Trud uczestników, którzy śpiewając podeszli do tego sportowego zadania został nagrodzony i po zakończonych zajęciach każde z dzieci mogło cieszyć się otrzymanym dyplomem z wpisaniem swoim rezultatem.

W ramach programu profilaktycznego „Żyj z Pasją” Szkoła Podstawowa nr 61 gościła młodych adeptów piłki nożnej.

W halowym mini Turnieju

